

## Boże Narodzenie

**Boże Narodzenie - w tradycji chrześcijańskiej to święto upamiętniające narodziny Jezusa Chrystusa. Jest to liturgiczne święto stałe, przypadające na 25 grudnia, przy czym w kościołach, które celebrują liturgię według kalendarza juliańskiego (głównie prawosławnych), Boże Narodzenie przypada 7 stycznia.**

Jezus Chrystus - jest centralną postacią chrześcijaństwa, Synem Bożym i Zbawicielem. Według zapisów w Ewangeliach Jezus nauczał w Galilei i Judei w rzymskiej Palestynie, został skazany na śmierć przez ukrzyżowanie w Jerozolimie zgodnie z wyrokiem rzymskiego namiestnika Poncjusza Piłata, a trzeciego dnia po śmierci zmartwychwstał. Nauka Jezusa przekazana została światu przez uczniów nazywanych Apostołami.

Zgodnie z teologią Nowego Testamentu Jezus był zapowiedzianym i oczekiwanym przez wieki Zbawicielem, dlatego też wszystkie proroctwa starotestamentowe odnoszące się do Mesjasza, albo już wypełniły się w jego osobie, albo też wypełnią się w przyszłości wraz z jego ponownym przyjściem i rozwojem historii zbawienia.

Najstarszym znanym nam dziś świadkiem, który pisał o narodzeniu Jezusa jest Hipolit Rzymski.

W datowanym na 204 r. Komentarzu do Ksiąg Daniela pisał on: *pierwsze przyjście Pana naszego wcielonego, który narodził się w Betlejem miało miejsce ósmego dnia przed kalendami styczniowymi* (tzn. 25 grudnia). Według hipotezy, zakładającej idealne zsynchronizowanie czasu narodzin i śmierci ludzi doskonałych, Jezus narodził się 25 grudnia. Datą śmierci wg kalendarza żydowskiego jest piątek 14/15 nisanu 3790 AM. Watykan uznał, że był to dzień 3 kwietnia 33 roku.

Pierwsza zachowana wzmianka o celebrowaniu Święta Bożego Narodzenia pochodzi z 354 r. w notatce Chronografie, znajdującej się w zbiorach Biblioteki Watykańskiej.

Boże Narodzenie poprzedzone jest okresem czterotygodniowego oczekiwania (dokładnie czterech niedziel), zwane go Adwentem.

W Kościołach chrześcijańskich święta Bożego Narodzenia zaczynają się od dnia poprzedzającego rocznicę narodzin Jezusa - Wigilii, zwanej w Polsce Gwiazdką.

stu oficjalnie zniesiono w Kościele katolickim w roku 1983 (Nowy kodeks prawa kanonicznego), w Polsce episkopat, podtrzymał post wigilijny, obecnie od roku 2003 post w Wigilię jest jedynie zalecany. Punktem kulminacyjnym Wigilii jest uroczysta kolacja, do której tradycja nakazuje zasiadać po pojawieniu się na niebie pierwszej gwiazdki, na pamiątkę gwiazdy prowadzącej Trzech Króli do stajenki.

Polska liturgia kulinarna podaje, że liczba gości w czasie wieczery wigilijnej powinna być parzysta (plus jeden talerz dla nieobecnych/zmarłych/niespodziewanych przybyszów). Nie ma natomiast zgodności co do liczby potraw, wg różnych źródeł powinno być ich 12, u magnatów było 13-cie, u szlachty 11, u mieszczaństwa 9. Wg księcia J.O.Radziwiłła próbowanie wszystkich ryb, liczono jako jedno danie.

O północy w kościołach rzymskokatolickich rozpoczyna się uroczysta msza zwaną Pasterką. Następnego dnia (25 grudnia) to Boże Narodzenie, a 26 grudnia to w Polsce drugi dzień świąt obchodzony na pamiątkę św. Szczepana, pierwszego męczennika za wiarę chrześcijańską. Kolorem liturgicznym w okresie Bożego Narodzenia jest kolor biały.

Głównymi atrybutami Bożego Narodzenia w Polsce są: opłatek, kolędy, choinka, a często i szopka, prezenty, Święty Mikołaj, (pierwsza) gwiazdka, karp, makówki,



**Zdrowych, pogodnych,  
pełnych miłości i rodzinnego ciepła  
Świąt Bożego Narodzenia  
oraz szczęśliwego Nowego Roku  
Wszystkim mieszkańcom życzę**

**Rada Nadzorcza, Zarząd  
i Pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej  
„Służew nad Dolinką”**

W dniu tym tradycją w Polsce jest post (bezmięsny, w pewnych regionach kraju jest to post ścisły), choć obowiązek po-

ki, barszcz z uszkami, pierogi z grzybami, kutia, kompot z suszonych owoców (śliwki, jabłka, gruszki).



# Zatacza się krąg

29 listopada br. zmarł Zbigniew Jerzyna jeden z najlepszych polskich poetów obecnych czasów.

Rok temu w „Panoramie Południa” pisałem, że w Służewskim Domu Kultury przy ul. Bacha 15 odbywają się często spotkania z wybitnym poetą zamieszkałym na Osiedlu „Służew nad Dolinką” - Zbigniewem Jerzyną. Jedno z nich, to przed rokiem, poświęcone był samemu Jerzynie, ponieważ obchodził swój jubileusz artystyczny. Nośiło ono tytuł - „Zatacza się krąg”.

Zbigniew Jerzyna urodził się 9 maja 1938 r. w Warszawie. Poeta, dramaturg, eseista, edytor. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Debiutował poezją w „Nowej Kulturze” (1957). Debiut książkowy w 1963 „Lokacje” - poezje. Był redaktorem „Widzeń”, „Orientacji”, „Integracji” oraz później „Kultury” i „Przeglądu Tygodniowego”. Założyciel Spółdzielni Wydawniczej „Anagram”. Długoletni przewodniczący jej Rady Nadzorczej i doradca programowy. Laureat wielu nagród literackich. Jego wiersze i słuchowska przetłumaczono na 35 języków.

Spotkanie w Służewskim Domu Kultury rok temu rozpoczął laudacją przyjaciela poetycki Zbyszka - Janusz Termer. Mówił o 70-tce jubilata, o jego 51 rocznicy pracy literackiej. Ze Zbyszka wtrąceniem - „że to jemu przez 51 lat chciało się pisać te wiersze”. Termer przypomniał pokolenie związane z klubem Hybrydy, do których należał Jerzyna (Wojtko Młynarskiego, Jonasza Kofty, Krzysztofa Gąsiorowskiego, Janka Pietrzaka) - pierwsze pokolenie powojenne, które z wielką wiarą wierzyło w poezję. Niestety życie przemija, z tej okazji Janusz Termer przez dwadzieścia lat sąsiad Zbyszka ze „Służewa nad Dolinką” określił ten czas, że życie przemija jak Potok Służewiecki czyli „Smródka”, ale tu Zbyszek zaprotestował, że to już nie „Smródka”, to bardzo czysty potok i zaprosił Termera na pływanie w Potoku. A to, że lata lecą to fakt.

Następnie aktor Andrzej Ferenc, najlepszy w Polsce głos czytający poezje, czytał wiersze Jerzyny. Potem Dorota Wasilewska - absolwentka Państwowej Szkoły Muzycznej, dysponująca nieprzeciętnym głosem oraz wyczuciem muzycznym wraz z Zespołem zaśpiewała kilka wierszy Zbigniewa Jerzyny.

Na zakończenie oficjalnej uroczystości jubilat podziękował tym wszystkim, którzy zechcieli przyjść do Służewieckiego Domu Kultury, w którym, jak on sam się wyraził - „najlepiej się w nim czuje”.

Na sali na której zgromadziło się kilkadziesiąt osób, zauważyliśmy mokotowskich radnych - Stanisława Pietrzaka i Marię Szreder - radną Rady Warszawy, poetę Tadeusza Józefa Maryniaka z żoną.

Jubilat przedstawił syna Marcina, który również zajmuje się poezją i muzykowaniem.

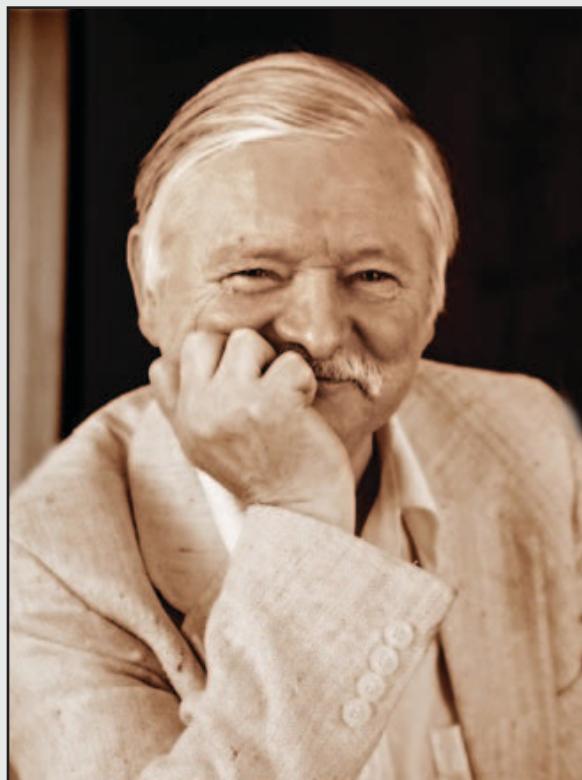
Edward Kuczyński - Kerek odczytał na poczekaniu napisany bardzo interesujący wiersz ku czci jubilata.

Piękny jubileuszowy tort z dedykacją dla jubilata on sam rozpoczął od jego pokrojenia.

Był to bardzo piękny wieczór.

Niestety ten tekst jest już tekstem wspominkowym, którego On już nie przeczyta, ponieważ Zbyszek przeszedł do nowego, podobno lepszego świata.

Ze Zbyszkiem znałem się kilkadziesiąt



lat. Swoje felietony i wiersze zamieszczał w wydawanych przeze mnie gazetach „Nasza Metropolia” i „Panorama Południa”.

On sam na zawsze pozostanie w mojej i naszej pamięci.

Janusz Połec



Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci znakomitego poety

**Zbigniewa Jerzyny**

Żegnaj Zbyszku  
dobry i prawy człowieku  
pograżyłeś nas w bólu  
Rodziny i Bliskim

najszczerze wyrazy współczucia składają

Sąsiedzi ze Spółdzielni „Służew nad Dolinką”

# Szanowni Mieszkańcy Spółdzielni!

Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni „Służew nad Dolinką” oddają do Waszych rąk dwunasty numer Magazynu „Nad Dolinką”. Tradycyjnie przekazujemy w nim najważniejsze informacje dotyczące Spółdzielni oraz zamieszczamy najważniejsze telefony do władz i służb spółdzielczych, jak również miejskich.

Ponieważ jest to numer świąteczny, więc na pierwszej stronie zamieszczamy historię świąt Bożego Narodzenia i życzenia świąteczne i noworoczne władz Spółdzielni skierowane do mieszkańców.

Przewodniczący Rady Nadzorczej przedstawia swoje przemyślenia dotyczące funkcjonowania Spółdzielni.

Ważnym wydarzeniem było Zebranie Przedstawicieli, które podjęło uchwałę dotyczącą Statutu Spółdzielni.

W wywiadzie udzielonym redaktorowi magazynu prezesi omawiają perspektywy rozwoju Spółdzielni w latach 2011–15. Przedstawiamy kolejną inwestycję przy ul. Elsnera.

Dwa artykuły dotyczą historii związanych ze znaczącymi dla naszego kraju bohaterami: prezydentem Stefanem Starzyńskim

i specjalnie dla Magazynu spisanej rozmowy ze znakomitym historykiem-profesorem Marianem Markiem Drozdowskim o Ignacym Janie Paderewskim. Nomen omen dwie szkoły funkcjonujące na terenie „Dolinki” noszą właśnie imiona tych bohaterów.

Magazyn „Nad Dolinką” staje się trybuną jego mieszkańców, którzy mieszkali, bądź mieszkają na terenie Osiedla i przedstawiają swoje wspomnienia związane z zamieszkiwaniem. Tym razem jest to artykuł pani Wandy Anny Wach.

W reportażu z konkursu balkonowego prezentujemy zdjęcia pokazujące piękno naszego Osiedla.

Jest też wiele aktualnych informacji, m.in. o: Zebraniu Przedstawicieli, uroczystości 92. rocznicy odzyskania niepodległości przez RP, nowych inwestycjach i 100-letnich urodzinach mieszkanki Spółdzielni. Ale jak zawsze prezentujemy Osiedlowy Klub Sportowy „Służew”, a także kulturę związaną z funkcjonowaniem Osiedlowego Domu Kultury.

W artykule „Zatacza się krąg” wspominamy jednego z największych poetów polskich, mieszkającego u nas nad Dolinką, niezwykle

aktywnego na rzecz naszego osiedla, który w przedostatnim dniu listopada pożegnał się niestety z naszym doczesnym światem.

Życzymy przyjemnej lektury. Chcemy sądzić, że artykuły Magazynu spotkają się z zainteresowaniem Członków Spółdzielni. Zapraszamy ich jednocześnie do kontaktu z autorami Magazynu, by w następnych wydaniach znalazły się sprawy, które są dla nich ważne.

**Po lewej: Prezes SM „Służew nad Dolinką” Stanisław Baranowski**



**Przewodniczący Rady Nadzorczej Grzegorz Jemielita**

## Spółdzielnia

### Prezes Zarządu:

mgr Stanisław Baranowski  
**Zastępca Prezesa Zarządu:**  
inż. Grzegorz Jakubiec

### Sekretariat:

e-mail: sekretariat@smsnd.pl www:  
www.smsnd.pl  
tel.: (22) 543 92 00  
fax: (22) 543 92 10  
NIP: 525-001-11-02  
Regon:011036216

### Przyjęcia interesantów:

Poniedziałek godz. 14:00 -16:30

### Adres:

02-743 Warszawa, ul. Bacha 31

Od 2007 roku Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką” funkcjonuje zgodnie z wymogami normy **ISO 9001:2008**.



## Telefony

### Sekretariat Rady Nadzorczej:

tel. (22) 543 92 21  
**Dział Czyszczący:**  
tel. (22) 543 92 24  
**Dział Windykacji:**  
tel. (22) 543 92 17  
**Główna Księgowa:**  
tel. (22) 543 92 12  
**Dział Techniczny:**  
tel. (22) 543 92 27  
**Dział Inwestycji:**  
tel. (22) 543 92 09, 543 92 29

### Inspektor Nadzoru Budowlanego:

tel. (22) 543 92 19  
**Inspektor ds. sanitarnych:**  
tel. (22) 543 92 11

### Kierownik Działu Technicznego:

tel. (22) 543 92 25

### Dział Członkowsko-Organizacyjny:

tel. (22) 543 92 22

### Kierownik Działu Czł.-Org.:

tel. (22) 543 92 06

### Dział Eksploatacji:

tel. (22) 543 92 26 lub 23

### Kierownik Działu Eksploatacji:

tel. (22) 543 92 01

### Ochrona - monitoring:

tel. (22) 543 92 02

### Służewski Dom Kultury:

tel. (22) 843 91 01  
**Punkt Konsultacyjny  
Policji i Straży Miejskiej, ul. Bacha 31**  
tel. (22) 8471325  
**Konserwacja Osiedla:**  
**hydrauliczna (gaz, co., wod.-kan.):**  
tel. (22) 847 17 71  
**elektryczna i domofony:**  
tel. (22) 853 77 69  
**ogólnobudowlana:**  
tel. (22) 847 18 41

**windy:** tel. 0 800 566 300, (22) 843 88 88

**oświetlenia ciągów pieszo-jezdnich:**

tel. 0 601 314 043

**antena zbiorcza:**

tel. 0 500 167 403, (22) 543 92 26

### Dyżury po godzinach pracy i w dni wolne:

**hydrauliczne:** tel. (22) 847 17 71, 0 691 292 788

**elektryczne:** tel. 0 604122 526

**windy:** tel. 0 800 566 300, 0 603 786 678

### Pogotowia techniczne miejskie:

**gazowe:** tel. 992

**cieplne:** tel. 993

**energetyczne:** tel. 991

**wodociągowo-kanal.:** tel. 994



# Zebranie Przedstawicieli

**Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” działając na podstawie art. 9 ust. 2 Ustawy z dnia 14.06. 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125 poz. 873) oraz par. 19 ust. 1 i par. 20 ust. 1 Statutu Spółdzielni zwołał Zebranie Przedstawicieli, które odbyło się 27 listopada br. (sobota) w Gimnazjum Nr 11 przy ul. Podbiپیęty 2.**

Zebranie Przedstawicieli poprzedzone było Zebraniem Grup Członkowskich „Wschód”, „Centrum” i „Zachód”, które odbyły się 16, 17 i 19 listopada br.

Dokumenty do poszczególnych punktów obrad Wspólnych Zebrań Grup Członkowskich i Zebrania Przedstawicieli obejmowały:

1. Projekt Statutu Spółdzielni,
2. Protokół Komisji Statutowej.
3. Projekt Regulaminu obrad Walnego Zgromadzenia Spółdzielni,

Zebranie Przedstawicieli w dniu 27 listopada br. rozpoczął przewodniczący Rady Nadzorczej prof. Grzegorz Jemielita, stwierdzając kworum - obecnych 61 Przedstawicieli na ogólną liczbę 79, po czym zaproponował następujący skład Prezydium: Ry-



Grzegorz Jemielita

szard Różyński – przewodniczący, Jadwiga Migdał – z-ca przewodniczącego, Antoni Zimnicki – sekretarz, Leszek Rocki – asesor. Zebrani poprzez głosowanie łączne zaledwie dwoma głosami wstrzymującymi się, bez głosów sprzeciwu przyjęli ten skład prezydium. W tym czasie liczba obecnych Przedstawicieli wyniosła już 67 osób.

Dalsze obrady prowadził przewodniczący zabrania Ryszard Różyński.

Wybrano Komisję Skrutacyjną w składzie: Ireneusz Wróblewski, Jan Swat, Paweł Muchowski, Mirosław Kodym, Roman Matuszyk i Jerzy Szymoński (65 głosów za, bez głosów sprzeciwu i 1 głosie wstrzymującego się).

Porządek obrad przyjęty został jednogłośnie (głosowało 59 Przedstawicieli).

Gdy przystąpiono do realizacji punktu - Rozpatrzenie projektu Statutu, głos zabrał prezes Spółdzielni Stanisław Baranowski, który podziękował zebranych za tak liczne uczestnictwo w ZP, stwierdził, że przedstawiany projekt Statutu został opracowany przez Zarząd Spółdzielni przy współpracy Komisji Statutowej i mec. Andrzeja Franczaka. Prezes apelował do zebranych, by uchwalono Statut, bo jest to konstytucja spółdzielcza, niezwykle ważny dokument dla zgodnego z prawem funkcjonowania Spółdzielni.

Mec. Franczak poinformował, że Ustawa dotycząca spółdzielczości mieszkaniowych w ostatnich latach była wielokrotnie nowelizowana, dlatego potrzebna była kompleksowa nowelizacja Statutu, dostosowują-

ca go do wymogów obowiązujących ustaw spółdzielczych. Stwierdził też, że Zebranie Przedstawicieli jest władne do przyjęcia tego Statutu, bo potwierdził to wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2010 roku.

Po czym głos zabrała przewodnicząca Komisji Statutowej – mec. Teresa Dąbrowska, która omówiła pracę Komisji Statutowej i przedstawiła sprawozdanie uzasadniające propozycję przyjęcia projektu Statutu. Projekt Statutu opracowano z wariantem na wypadek gdy przepisy prawa będą dopuszczały w spółdzielniach mieszkaniowych zastępowanie Walnego Zgromadzenia przez Zebranie Przedstawicieli, to wówczas najwyższym organem Spółdzielni będzie Zebranie Przedstawicieli.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Dyskusja nie była zbyt długa, ale została zdominowana przez kilka osób, które prezentowały jednoznaczne praktycznie stanowisko, by odrzucić projekt Statutu w całości. Problemem przez oponentów poruszonym było również to, że Spółdzielnia realizuje inwestycje, co prowadzi do zmiany charakteru Spółdzielni. Zabierający głos prezes Stanisław Baranowski i wiceprezes Grzegorz Jakubiec, a także Edmund Głowacki wyjaśnili, że oponenty przyjęcia Statutu tworzą już od wielu lat grupę de facto działającą na niekorzyść Spółdzielni, poprzez negację wszystkiego, często publikując i posiłkując się niesprawdzonymi i nieprawdziwymi informacjami. Realizacja takich zadań jak inwestycje mieszkaniowe z planowanym zyskiem służy pozyskiwaniu środków finansowych na takie choćby zadania, jak budowa garaży wielopoziomowych. Brak miejsc postojowych na Osiedlu jest ogromny, za kilka lat ma być także zamknięta przychodnia zdrowia funkcjonująca na terenie Spółdzielni i władze Spółdzielni postanowiły wybudować nową we własnym zakresie. Również sprawa remontów starzejących się zasobów mieszkaniowych, wymaga znacznych nakładów finansowych i bez dofinansowania z zysków z inwestycji; mieszkańcy po prostu nie będą stać na realizację planowanych zadań. Z-ca Prezesa zdementował także sugestię, że Spółdzielnia - po przyjęciu no-



Prezydium zebrania



Sala obrad

wego Statutu - zmieni swój charakter. Działalność inwestycyjna była zapisana także w dotychczasowym Statucie, dlatego niezrozumiałe są zarzuty, że zapisanie tej działalności w nowym Statucie zmieni charakter naszej Spółdzielni. W sprawie inwestycji głos zabrał także Leszek Rocki, który wnioskował, aby przed rozpoczęciem inwestycji, konsultować ich zakres z Komitetami Domowymi poszczególnych budynków, tak jak ma to miejsce w przypadku planowanej inwestycji przy ul. Mozarta.

Niektórzy z dyskutantów powracali do sprawy sprzed kilku lat dotyczącej transakcji sprzedaży nieruchomości „Land”. Prezesi Spółdzielni na zarzut oponentów dotyczący sprzedaży „Landu” ripostowali, że ta sprzedaż była niezwykle trafnym rozwiązaniem, ponieważ dokonano jej w najbardziej odpowiednim momencie – w czasie najwyższych cen nieruchomości. Środki finansowe ze sprzedaży „Landu” wykorzystano na remonty budynków; między innymi na niezwykle kosztowną, a konieczną ze względów bezpieczeństwa użytkowników, a rów-

niez ze względu na wymogi Unii Europejskiej, wymianę wind w całym Osiedlu, modernizację instalacji gazowej, termomodernizację, remonty budynków wewnątrz, montaż instalacji przeciwpożarowej i wybudowanie profesjonalnego monitoringu wizyjnego.

Wypowiedzi oponentów stanowiły o jakiejś dziwnej przewrotności (nie chciałbym nazwać tego inaczej - dop. Redakcji). Protestują nawet wówczas, gdy np. w sprawie realizowanej obecnie inwestycji przy ul. Elsnera nie ma ani jednego protestu mieszkańców, którzy mieszkają w bezpośredniej bliskości tej inwestycji, zaś protesty składają ci z tej grupy Przedstawiciele, którzy stanowią opozycję na Zebraniu, a mieszkają kilometr, czy też półtora kilometra od tej budowy. A więc można uznać, że jest to protest dla protestu, tak popularny w czasach naszej obecnej demokracji ustrojowej.

Kolejnym punktem było głosowanie – jawne - nad przyjęciem sprawozdań Komisji Statutowej.

Załącznik nr 1 do sprawozdania przyjęło 56-ciu Przedstawiciele, 12-tu było przeciw, 1 wstrzymał się.

Załącznik nr 2 do sprawozdania przyjęło również 56-ciu Przedstawiciele 15-tu było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

Tak więc sprawozdanie Komisji Statutowej zostało przyjęte znaczącą większością głosów.

Głosowanie nad Statutem było tajne. By Statut mógł być uchwalony musiało przyjąć go 2/3 zebranych. W głosowaniu wydano 72 karty do głosowania. Większość kwalifikowana - 48 głosów. Za przyjęciem statutu było - 54 głosujących, przeciw - 18-tu.

Zebrani stanęli więc na wysokości zadania. Nie poparli oponentów i Statut uchwalili.

Obrady mimo dość kontrowersyjnych wystąpień odbywały się w spokojnej atmosferze. Jeśli nawet ponosiły obradujących nerwy, natychmiastowe „przepraszam” rozładowało atmosferę, co spotkało się z oklaskami obradujących. Przewodniczący obrad i prezydium Zebrania wyjątkowo sprawnie poprowadzili Zebranie. Również na wysokości zadania stanęła Komisja Skrutacyjna i obsługa Zebrania.

Statut to przecież konstytucja Spółdzielni, najważniejsze spółdzielcze prawo. W toku dalszych obrad przyjęto także Regulamin obrad Walnego Zgromadzenia. Jest to dokument określający tryb obradowania na Walnym Zgromadzeniu.

W Zebraniu uczestniczyło dwoje nowo wybranych radnych dzielnicowych Mokotowa: Ewa Maria Łuczyńska i Remigiusz Grodecki, którzy są jednocześnie Przedstawicielami na Zebraniu Przedstawiciele Spółdzielni.

Do Rady Warszawy weszła ponownie mieszkanka Spółdzielni - Maria Szreder.

**Opracował - Janusz Połec  
- były przewodniczący Rady Nadzorczej, wielkiej przed laty Spółdzielni Budowlano - Mieszkaniowej „Ursynów”**



Ewa Łuczyńska



Remigiusz Grodecki



Edmund Głowacki



# Grzegorz Jemielita - Przewodniczący RN

**Jako edytor Magazynu "Nad Dolinką" postanowiłem przedstawić i przybliżyć mieszkańcom Spółdzielni przewodniczącego Rady Nadzorczej Grzegorza Jemielitę. Grzegorz Jemielita jest belwederskim profesorem dr hab. inż. - te już tytuły świadczą o tym, że w znakomicie zorganizowanej Spółdzielni, za jaką uważam SM "Służew nad Dolinką" z najlepszym znanym mi Zarządem, jest także jak to określa sam przewodniczący Rady Nadzorczej w posiadaniu najlepszej Rady.**

Umówiłem się i poprosiłem profesora Grzegorza Jemielitę, by przed dyskusją o Spółdzielni, przedstawił swoją drogę życiową. Rozmowa trwała prawie półtorej godziny.

Z materiału, który nagrałem na dyktafon mógłbym zrobić wiele stronicowy artykuł, byłoby o czym pisać i byłby to zapewne ciekawy materiał, ale szczupłość miejsca w magazynie zdecydowała o tym, że wybrałem tylko fragmenty z życiorysu profesora.

Jego kontakty ze Służewem liczą wiele lat, bo przed laty, jako chłopak z Woli, miał propozycję zakupu działki na ówczesnej wsi, jaką były tereny dzisiejszego Służewa. Raczej działka nie rokowała wówczas perspektyw, więc zamiast działki kupił sobie skuter i to słynnej marki "Osa". Po wielu latach okazało się, że jednak los rzucił go znów na Służew i mieszka na tej wsi, która stała się w tak zwanym międzyczasie pięknym kawałkiem miasta jako osiedle mieszkaniowe "Służew nad Dolinką".

*- Wcześniej mieszkałem w Osiedlu "Za Żelazną Bramą" w kawalerce M-2, 26 mkw. Ożeniłem się w 1971 roku, w 1974 urodził się mój pierwszy syn. W 26-cio metrowej kawalerce było nam za ciasno. Starłem się o zamianę mieszkania - mówił Pan profesor. Droga do większego mieszkania, jak opowiadał pan Grzegorz, była, co najmniej drogą przez mękę, cierniową. Trwała kilka długich lat. - Pisałem do wszystkich możliwych instytucji, do wielu spółdzielni mieszkaniowych z całej prawie Warszawy, Centralnego Związku, ministra. Odpowiedzi od wszystkich były jednobrzmiące - odmowa przydziału większego mieszkania. Chciałem napisać do premiera, a na końcu postraszylem, że napiszę do "Wolnej Europy", by pokazać jak to się w Polsce traktuje młodych naukowców. Ale o tym, że w końcu mieszkanie otrzymałem zdecydował czysty przypadek. I było to mieszkanie na trzecim piętrze na Służewie. I tak zostało do dzisiaj.*

Bardzo ciekawa była droga życiowa Grzegorza Jemielity, który już w czasach szkoły podstawowej i średniej funkcjonował jako opozycjonista pod pseudonimem "Jastrząb" prowadząc działalność opozycyjną przeciwko ówczesnemu ustrojowi.

Ojciec Pana Grzegorza zginął w Powstaniu Warszawskim. Jego i dwóch jeszcze braci wychowywała mama. Mama odegrała w życiu Grzegorza Jemielity niezwykle rolę, doprowadzając, że najpierw ukończył technikum budowlane, a następnie, gdy otrzymał

wezwanie do wojska - do marynarki, nie zgodził się i wymogła na Grzegorzcu egzaminy na Politechnikę Warszawską na Wydział Inżynierii Budowlanej (dzisiejszej Inżynierii Łączkowej). Po uzyskaniu dyplomu, pozostał na uczelni, wybierając drogę naukową. Ukończył drugi fakultet - matematykę na Uniwersytecie Warszawskim i to z wyróżnieniem..

O sobie Grzegorz Jemielita mówi, że nie jest nigdy zadowolony z tego, co robi, jest wiecznym poprawiaczem. *- Jak już coś wiem - mówi, to wiem, to jest moje, takie podejście do życia być może jest moją wadą.*

*Doktorat robiłem u prezesa Polskiej Akademii Nauk - prof. Nowackiego. Również uzyskałem go z wyróżnieniem. Potem była habilitacja, politechniczna profesura i wreszcie profesura belwederska.*

**Kto pana namówił do uczestniczenia w działalności samorządu spółdzielczego?**

Namówili mnie mieszkańcy. Najpierw byłem Przedstawicielem na Zebraniu Przedstawicieli, a potem wybrano mnie do Rady Nadzorczej. To było w połowie lat 90-tych, ale ponieważ wówczas zostałem na uczelni prodziekanem, z uwagi na brak czasu musiałem zrezygnować z pracy w Radzie. W 2002 roku zostałem dziekanem i byłem nim przez dwie kadencje, aż do 2008 roku. Wówczas to ponownie dałem się wybrać do Rady Nadzorczej i zostałem jej szefem. Tu mogę się pochwalić, że dopłaty związane z wymianą okien, to mój pomysł. Te pieniądze, które przekazaliśmy spółdzielcom, opłacili się nie tylko mieszkańcom, ale i spółdzielni.

Jak już się zgodziłem objąć ponownie funkcję przewodniczącego Rady Nadzorczej, to staram się wykonywać swoją pracę jak najlepiej dla dobra spółdzielczej społeczności.

Jeśli chodzi o spółdzielczość, również tę, która zrodziła się w Polsce, to ma ona wspaniałe tradycje. To jest coś pięknego, że ludzie-spółdzielcy potrafią sobie wzajemnie pomagać.

Dokładniej, to jestem za demokracją pośrednią, a nie bezpośrednią. Jestem za Zebraniem Przedstawicieli, a nie Walnym Zgromadzeniem. Uważam, że obecna ustawa nakazująca podejmowanie kluczowych decyzji na Walnych Zgromadzeniach, na które mogłoby przybywać tysiące członków Spółdzielni, jest złą ustawą. Może doprowadzać do niekonstruktywnych dyskusji i bezsensownych manipulacji. Istnieje też niebezpieczeństwo bra-

ku na Walnym Zgromadzeniu Spółdzielców zadowolonych z dokonań naszej Spółdzielni, przyjdzie zaś grupa niezadowolonych i może podjąć niekorzystne dla nas wszystkich decyzje. Dlatego, w przyjętym Statucie, daliśmy alternatywną możliwość Walnego Zgromadzenia, albo Zebrania Przedstawicieli, poprzedzane Zebraniem Grup Członkowskich, oczywiście jeśli ustawodawcy z pomysłu Walnych Zgromadzeń się wycofają, w co wierzę.

- Prawdą jest, że w naszej Spółdzielni jest grupa osób negatywnie aktywnych. Jest to niewielka na szczęście grupa około sześciu osób. One potrafią jednak poprzez demagogię zmobilizować do swoich racji, jeszcze kilkadziesiąt osób. Ta grupa kilkudziesięciu osób nie zna, moim zdaniem, intencji tej niewielkiej grupy osób.. Na szczęście, zdecydowana większość Przedstawicieli w głosowaniach na ZP głosuje zgodnie z interesem mieszkańców naszego Osiedla. Uważam, że nasza Spółdzielnia jest bardzo rzetelna. Zarząd naszej Spółdzielni (Stanisław Baranowski i Grzegorz Jakubiec) to bardzo dobry tandem. Również to samo mogę powiedzieć o Radzie Nadzorczej. Wiem, że kieruję wspaniałym zespołem.

Stan naszego Osiedla to: wszystkie nowe windy, zrewitalizowane budynki, wszędzie na klatkach posadzki, monitoring, cudowna zieleń, nowoczesne place zabaw, stadion dla młodzieży. Mamy pomysły na przyszłość - nowe inwestycje mieszkaniowe, wielopoziomowe parkingi, przedszkole, przychodnia zdrowia. A co najważniejsze umiejętność pozyskiwania środków finansowych na te i wszystkie inne działania, jak np. również na remonty.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiał: Janusz Połec**



# Wielka Gala WIP 2010

**Warszawska Izba Przedsiębiorców po raz trzynasty nagrodziła najlepsze przedsiębiorstwa WIKTORIĄ Warszawskiego Znak Jakości oraz po raz dziesiąty WIKTORIĄ Mazowieckiego Znak Jakości.**

„Warszawski Znak Jakości” oraz „Mazowiecki Znak Jakości” należą do najważniejszych wydarzeń gospodarczych Warszawy i regionu.

Celem konkursu jest propagowanie zasad etyki wykonywania działalności gospodarczej oraz promocją najlepszych firm handlowych, usługowych i produkcyjnych Warszawy i Mazowsza. Konkurs jest przeznaczony dla podmiotów gospodarczych mających siedzibę na terenie Warszawy i Mazowsza. W dotychczasowych edycjach plebiscytu do konkursu zgłosiło się ponad trzy tysiące firm. W ciągu dwunastu lat Kapituła Konkursu wyróżniła 130 firm „Warszawskim Znakiem Jakości” oraz 50 firm WIKTORIĄ „Warszawskiego Znak Jakości”.

Nagrody wręczane są podczas Wielkich Gali. Wielka Gala WIKTORII 2010 odbyła się 10 grudnia br. w hotelu Jan III Sobieski. Była przede wszystkim celebracją warszawskiej i mazowieckiej przedsiębiorczości. Gala jest jedyną w swoim rodzaju uroczystością, podczas której przedstawiciele warszawskiego biznesu mogą w przyjem-

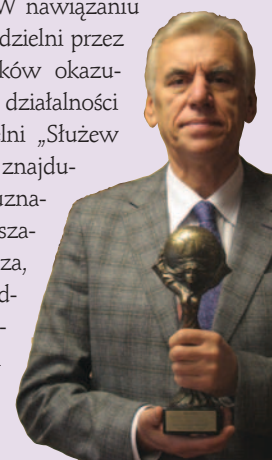
nej atmosferze podzielić się swoimi doświadczeniami, oraz nawiązać nowe wartościowe kontakty.

Patronat honorowy nad Galą obejmowali: **Jacek Kozłowski** - Wojewoda Mazowiecki, **Adam Struzik** - Marszałek Województwa Mazowieckiego, **Hanna Gronkiewicz-Waltz** - Prezydent m.st. Warszawy oraz **Zbigniew Jerzyna** - Prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług. W kapitule pod przewodnictwem **Waldemara Piórka** uczestniczyli m.in. **Ewa Malinowska-Grupińska** (Przewodnicząca Rady Warszawy), **Paweł Poncyliusz** (Poseł RP), **Wojciech Olejniczak** (poseł do Parlamentu Europejskiego), **Andrzej Hallicki** (Poseł RP) oraz **Eugeniusz Kłopotek** (Poseł RP).

Również media stanęły na wysokości zadania w promocji plebiscytu. Oprócz TVP (obecnie TVP INFO), która ze swoją kamerą obserwowała konkurs od samego początku, wydarzenie nagłośniły: Program I PR, Radio WAWA, Radio Kolor, Radio Gold FM, Radio dla Ciebie, Antyradio, Radio Płn. 102 FM.

**WIKTORIĘ Warszawskiego Znak Jakości w roku 2010 zdobyła Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką”. Nagrodę podczas uroczystej Gali, w obecności ponad 400 gości, liderów życia gospodarczego, przedsiębiorców, polityków, ludzi ze świata kultury oraz mediów odbierał prezes Spółdzielni - Stanisław Baranowski.**

**Od redakcji:** W nawiązaniu do krytyki Spółdzielni przez kilku jej członków okazuje się, że odbiór działalności władz Spółdzielni „Służew nad Dolinką” znajduje najwyższe uznanie w skali Warszawy i Mazowsza, o czym świadczy niniejsza nagroda Wiktorii 2010 a także wiele innych nagród.



## Rada Nadzorcza przed Zebraniem Przedstawicieli wystosowała list do delegatów na ZP.

W liście tym m.in. stwierdzono: Przebieg ostatnich zebrań Grup Członkowskich wskazywał, że w Spółdzielni funkcjonuje pewna grupa mieszkańców, która dąży do rozbicia Spółdzielni. Grupa ta jest nieliczna, ale głosząc populistyczne hasła, może zmobilizować dość dużą liczbę mieszkańców. Są przeciwnikami budowy budynków na zasadach deweloperskich, są zwolennikami Walnych Zgromadzeń, nie zaś Zebrań Przedstawicieli.

Nasze Osiedle - stwierdzono w liście RN - jest piękne, ale staje się np. nieprzejezdne. Samochody są wszędzie. Musimy wybudować więc piętrowe garaże. Skąd wziąć pieniądze na ich wybudowanie? Skąd też brać pieniądze na remonty starych i starzejących się zasobów naszej Spółdzielni?

Fundusz remontowy z odpisów od lokali mieszkalnych i użytkowych w roku 2009 wyniósł - 2.109.642 zł i odpis na remonty dźwigów 571.287 zł, a na remonty w 2009 roku wydano 15.086.163 zł. Proszę porównać te liczby - napisano w liście. One same mówią za siebie. Skąd Zarząd, jako organ wykonawczy wziął te pieniądze?

Uzyskał je ze sprzedaży budynku wybudowanego przez Spółdzielnię przy ul. Puławskiej 255 - to kwota około 9 mln zł. Ze sprzedaży budynku, aktualnie budowanego przy ulicy Elsnera spodziewamy się zysku rzędu - 15 mln zł. Za te pieniądze będziemy mogli budować garaże.

Czy w przypadku zmiany Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych mamy utrzymać Walne Zgromadzenia - pytają się radni Rady Nadzorczej? Nie - odpowiada ją. Spółdzielnia liczy ponad 5 tys. Członków. Nie ma możliwości zorganizowania w jednej części takiego zgromadzenia, dlatego trzeba będzie je dzielić na części. Każda część będzie wówczas głosowała niezależnie. Suma głosów z każdej części będzie dawała wynik. Taki sposób podejmowania uchwał może dać wynik niekorzystny dla spółdzielni, bo na Walne Zgromadzenie przychodzi w większości członkowie niezadowoleni z działalności Spółdzielni, często nieprzygotowani merytorycznie, kierujący się często własnym interesem i mogą dokonać wielu szkód.

Fakt, że każdy członek ma prawo wnosić uwagi do działalności Zarządu i Rady Nadzorczej, ma prawo wnosić pozwy przeciwko spółdzielni, ale przed podjęciem takich działań powinien ocenić, czy jego działalność przyniesie korzyść, czy też szkodę dla nas wszystkich.

Przykładowo: ZP podjęło uchwałę nr 7/2007 z 24 maja 2007 roku w sprawie kierunków rozwoju działalności inwestycyjnej. Dwie osoby wystąpiły do sądu o uchylenie tej uchwały. Sprawa od trzech lat jest w sądzie. W pozwach przeciwko Spółdzielni powtarzają się te same nazwiska (6 osób). Czy te osoby działają dla dobra, czy na szkodę Spółdzielni? Odpowiedź pozostawiamy do oceny dla wszystkich Członków.

Jeśli chcemy mieszkać w godziwych warunkach, jeśli chcemy ponosić jak najmniejsze koszty za użytkowanie lokali, to musimy inwestować, dlatego to musimy przyjąć Statut Spółdzielni w proponowanej wersji - kończył się list Rady Nadzorczej do Przedstawicieli na Zebranie Przedstawicieli.



# 92. rocznica Odzyskania Niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską połączona z uroczystym uczczeniem nadania Prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu Orderu Orła Białego

**Obchody odbywały się 5 listopada br. na Służewie. Program obchodów rozpoczęło spotkanie na Miejscu Pamięci Narodowej, przy ul. Sonaty 2. W części oficjalnej z udziałem młodzieży na terenie Szkoły Podstawowej nr 16 im. Stefana Starzyńskiego przy ul. Wałbrzyskiej 5.**

Pomysłodawcami i organizatorami uroczystości byli: przedstawiciel Seniorów Służewa - mgr inż. Zdzisław Banach, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 46 im. Stefana Starzyńskiego - mgr Teresa Konstanciak i prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” - mgr Stanisław Baranowski.

Słuszną jest rzeczą, że ta uroczystość odbywała się na terenie Służewa nad Dolinką, ponieważ tu właśnie mieszkał Prezydent Stefan Starzyński.

Dobre było również i to, że zostało również zaangażowane Wojsko Polskie, bo Stefan Starzyński był związany misją obroną Polski. Dobrze jest, że jest młodzież nasza ze szkół, która zapoznaje się z jednym z największych polskich patriotów.

W posłudze dla miasta przez Stefana Starzyńskiego wiadomo, że dziś Stefan Starzyński najprawdopodobniej z nieba patrzy na nas i uśmiecha się - już dwa lata temu tak mówił ksiądz Józef Maj - proboszcz parafii św. Katarzyny, podczas podobnej uroczystości związanej z rocznicami 70-lecia aresztowania prezydenta Starzyńskiego i 90-lecia odzyskania przez Rzeczpospolitą Polską niepodległości.

W 2008 roku na wzgórku przed budynkiem przy ul. Sonaty 2 posadzono wspaniałe drzewo, jakim jest platan klonolistny, co zapisane zostało na tablicy umocowanej na kamiennym głazie z podpisem - Mieszkań-

cy osiedla „Służew nad Dolinką”. Na ogrodzeniu platanu umieszczono zaś napis: *„Ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości”* - słów wypowiedzianych przez Marszałka RP Józefa Piłsudskiego. Miejsce to stało się oficjalnym Miejscem Pamięci Narodowej.

W uroczystości przemówienia okolicznościowe właśnie w tym miejscu wygłosili: Zbigniew Banach i prezes Stanisław Baranowski, który w swoim krótkim wystąpieniu nawiązał do 92 rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską i do uczczenia nadania pośmiertnie Prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu Orderu Orła Białego. „Jako gospodarze tego terenu, powinniśmy być dumni, mówił prezes Baranowski, że na naszym terenie mieszkał tak wspaniały człowiek, jakim był prezydent Stefan Starzyński. W tym dziś pięknym osiedlu, jakim jest dzisiaj nasze Osiedle, z czego zapewne byłby również dumny ten nasz wielki bohater. Zaś to drzewo, które tutaj rośnie niech będzie symbolem naszego patriotyzmu ojczyźnianego. Chciałem jednocześnie podziękować naszemu seniorowi Zdzisławowi Banachowi za ogrom energii i zaangażowania, jakie on włożył w przygotowanie tej uroczystości „- zakończył prezes Stanisław Baranowski.

Następnie poproszono, by na kopiec z platanem weszły poczty sztandarowe. Harcerze, wspólnie ze zgromadzonymi gośćmi, odśpiewali hymn harcerski, do którego tekst w 1911 roku napisał Ignacy Kozielewski, a refren w 1912 r. Olga Drahonowska-Małkowska, a muzyka pochodzi z pieśni „Na barykadach”.

A słowa hymnu brzmią:

*Wszystko co nasze Polsce oddamy  
W niej tylko życie więc idziem żyć  
Świąty się bielą, otworzmy bramy  
Rozkaz wydany, wstań w słońce idź!  
Ramię pręż, słabość krusz  
Ducha też, Ojczyźnie miłej służ.  
Na jej zew, w bój czy trud  
Pójdzie rad harcerzy polskich ród  
Harcerzy polskich ród!*

Ojcowie z sąsiedniego Kościoła Dominikanów zaintonowali modlitwę za Ojczyznę, dar wolności i za tych którzy oddali życie za Polskę. Przedstawiciel Urzędu ds. Kombatantów i delegacja z Zespołu Szkół nr 99 im. Stefana Starzyńskiego z Warszawy z ul. Różanej, złożyli okolicznościowe wieńce.

Z uwagi na fatalną pogodę - deszcz i przeniekliwie zimno, uroczystość na powietrzu, szybko się zakończyła i licznie zgromadzeni przeszli do sąsiedniej Szkoły nr 46 im. Stefana Starzyńskiego.





Prezes Stanisław Baranowski i Zdzisław Banach



Ojcowie Dominikanie: Proboszcz Witold Słabig i przeor klasztoru Paweł Barszczewski

W Szkole na gości czekał duży zespół młodzieży w uroczystych strojach. Spotkanie rozpoczęło wejście pocztu honorowego ze sztandarem szkoły. Po czym odśpiewany został przez wszystkich hymn polski. Następnie pani dyrektor, przywitała przybyłych gości, a byli wśród nich: przedstawiciel Kancelarii Prezydenta RP - prof. Tomasa Nałęcz, vice burmistrz Dzielnicy Mokotów - Krzysztof Skolimowski, przedstawiciele Wydziału Oświaty i Wychowania w Dzielnicy Warszawa-Mokotów, przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania, przedstawiciele Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych, radni Dzielnicy Mokotów z terenu Służewa, Wojciech Starzyński - członek rodziny prezydenta Stefana Starzyńskiego, historyk - prof. Marian Marek Drozdowski, dyrektorzy i młodzież szkół noszących imię Stefana Starzyńskiego, przedstawiciele X Pułku noszącego imię Stefana Starzyńskiego, dyrektorzy szkół, przedszkoli, domu kultury Osiedla, Zdzisław Banach - przedstawiciel służewskich seniorów, przedstawiciele Stowarzyszenia Seniorów Osiedla Służew, prezesi Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” - Stanisław Baranowski i Grzegorz Jakubiec, a także wielu przyjaciół Szkoły, przybyłych na uroczystość. by uczcić doniosłość 92-lecia uzyskania przez Polskę niepodległości i nadania pośmiertnie Orderu Orła Białego Stefanowi Starzyńskiemu. Decyzję nadania tego najwyższego odznaczenia państwowego dla bohaterskiego prezydenta Warszawy podjął były prezydent Rzeczypospolitej Polski - Lech Kaczyński, natomiast wręczenia Orderu Wojciechowi Starzyńskiemu, potomkowi Stefana Starzyńskiego dokonał prezydent RP Bronisław Komorowski.

To drugie wydarzenie jest dla nas szczególnie ważne - mówiła pani dyrektor Szko-

ły Teresa Konstanciak, ponieważ Stefan Starzyński jest patronem naszej Szkoły.

Następnie pani dyrektor zaprosiła gości do obejrzenia części artystycznej przygotowanej przez uczniów Szkoły.

Artystyczny spektakl uczniów, w którym uczestniczyło ich przeszło 70-cioro, był spektaklem historycznym od czasów zaborów (gdy ówczesni władcy rozdrapywali Polskę), poprzez czasy niewoli, powstań, Legiony Piłsudskiego, uzyskaną niepodległość, II wojnę światową, emitowano radiowe przemówienia prezydenta Stefana Starzyńskiego nawołujące do obrony Warszawy, wspominano Powstanie Warszawskie, wyzwolenie z okupacji, czasy komuny i powstanie po raz kolejny niepodległej Polski w 1989 roku, aż do czasów obecnych. Niezwykle wzruszające były pieśni patriotyczne, wspaniale śpiewane przez cały zespół uczniowski m.in. „ My, Pierwsza Brygada”, czy też „Mury” - Jacka Kaczmarskiego i te wesole dotyczące czasów dzisiejszych jak np. Czesława Niemena - „Sen o Warszawie”

Jedna z nauczycielek Szkoły z 33 letnim stażem, gdy spytałem ją jak odebrała uczniowski spektakl, stwierdziła: „był wspaniały, popłynęły mi łezki”.

Kolejnym punktem programu były wystąpienia zaproszonych gości: prof. Tomasz Nałęcz, podziękował za zaproszenie i stwierdził, że nikt tak nie może się cieszyć z własnego, wolnego państwa jak dzieci, po czym odczytał dwustronicowy list od ministra-szefa Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej - Jacka Michałowskiego, skierowany do organizatorów uroczystości, prof. Marek Drozdowski - historyk i varsavianista polski, profesor Instytutu Historii PAN, opowiedział historię życia Stefana Starzyńskiego, który chciał i wierzył w to, że Warszawa będzie wielka. Dziś możemy i realizujemy testament Stefana Starzyńskiego. Profesor zaprosił wszystkich zebranych na uroczystość odsłonięcia pierwszego w Warszawie pomnika Tadeusza Kościuszki, w dniu 16 listopada br., następnym który zabrał głos był Wojciech Starzyński, który odbierał z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego Order Orła Białego, stwierdził: „Order Orła Białego nie powinien być własnością rodziny Starzyńskich, on powinien być własnością Narodu Polskiego i rodzina zarówno ta w kraju, jak i ta na obczyźnie zamierza Order Orła Białego przyznany Stefanowi Starzyńskiemu przekazać do powstającego obecnie Muzeum Historii Polski. Muzeum ma otworzyć swoje podwoje na początku 2011 roku. Wojciech Starzyński zaprosił wszystkich obecnych na uroczystość otwarcia Muzeum i przekazania Orderu Prezydenta Starzyńskiego”.





Spotkanie przy kawie zakończyło uroczystości. Ale i to spotkanie odbywało się w niezwykle przyjacielskiej formule, omawiano kolejne pomysły związane z kulturalną aktywnością działań na Osiedlu „Służew nad Dolinką”. Rozmowy prowadzono m.in. z prof. Markiem Drozdowskim, Ewą Willmann - dyrektorem „Służewskiego Domu Kultury”, dyrektorami szkół, radnymi. Spotkania te inicjowali prezesi Spółdzielni Stanisław Baranowski, Grzegorz Jakubiec i niżej podpisany. Przygrywał zespół „Orkiestra z Chmielnej”.

### Stefan Starzyński

Stefan Starzyński, pseudonim Lew (ur. 19 sierpnia 1893 w Warszawie, zamordowany 19 marca 1944 k/Bernburga w filii obozu koncentracyjnego Dachau) - polski oficer, polityk, ekonomista, publicysta, w latach 1934 - 1939 prezydent Warszawy, obrońca Warszawy w 1939 roku.

27 października, dokładnie 72 lat temu nadszedł moment odwetu wobec tego, „der dumme polnische Patriot” - pisały hitlerowskie media. W gabinecie prezydenta w ratuszu gestapo aresztowało prezydenta Stefana Starzyńskiego. Przewieziony został do aresztu na ul. Daniłowskie-

go, a potem do więzienia na Rakowieckiej. Następnie został umieszczony w specjalnej celi na Pawiaku, skąd na krótko przed świętami Bożego Narodzenia wywieziony został w nieznanym kierunku. Gdy był na Pawiaku odmówił wzięcia udziału w przygotowanej ucieczce, nie chcąc narażać jej organizatorów z polskiej służby więziennej.

„Zostanę. Za wielu spośród was zapłaćliby za mnie życiem. Wytrwam do końca.” - powiedział do pracownicy Pawiaka Ireny Wirrszylło.

Odszedł wówczas człowiek, który tak wielkimi czynami zasłużył się w siedmioletniej historii Warszawy ...

*Janusz Połec*



## Remonty w 2011 r

Zebranie Przedstawicieli w dniu 22.05.2010r uchwaliło - „Programu poprawy stanu technicznego zasobów mieszkaniowych Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” na lata 2011-2015” oraz podjęło uchwałę w sprawie zaciągnięcia kredytu w wysokości 7 mln zł na realizację remontów w budynkach mieszkalnych.

Program jest kontynuacją wieloletnich prac modernizacyjno – remontowych i umożliwi szybkie zrównanie stanu technicznego poszczególnych budynków, tj. doprowadzenie poszczególnych elementów i instalacji budynków do porównywalnego stanu technicznego.

Proponowany zakres prac remontowych wewnątrz budynków spowoduje podwyższenie standardu budynków co będzie miało korzystny wpływ na komfort zamieszkiwania.

Remonty początkowo planowano rozpocząć w sierpniu 2010r ale ze względu na zaskarżenie przez dwie Członkinie Spółdzielni uchwały o zaciągnięciu kredytu do Sądu i zabezpieczeniu jej przez Sąd na kil-

ka miesięcy, poprzez zakaz wykonywania tej uchwały, rozpoczęcie robót nastąpiło dopiero w listopadzie 2010r. **Zaskarżenie spowodowało dla Spółdzielni straty na kilkadziesiąt tysięcy zł. w związku z przesunięciem robót ponieważ od stycznia 2011r wzrasta stawka podatku VAT z 7 na 8%.**

W ramach realizacji w/w programu w 2011 r. wykonane zostaną następujące prace remontowe:

**1. Wymiana instalacji centralnego ogrzewania** w budynku Bacha 12.

**2. Remont klatek schodowych i korytarzy** w budynkach wraz z wymianą ekranów :

Bacha 12, 22, 26B

Batuty 1, 3, 7, 7A, 7C

Kmicica 1, Łukowa 1

Noskowskiego 8, Noskowskiego 10 część „B”, Noskowskiego 20

Wałbrzyska 19

W przypadku budynków: Bacha 22, Batuty 1, 7, 7A, Wałbrzyskiej 19, roboty zostały rozpoczęte w 2010r a zakończenie nastąpi w 2011r.

Przy wykonywaniu remontów klatek schodowych, korytarzy na poszczególnych piętrach wykonywane są również roboty związane z uporządkowaniem instalacji elektrycznej i teletechnicznej oraz wymianą opraw oświetleniowych.

**3. Remont holi** w budynkach:

Bacha 26B

Batuty 1, 7, 7C

Łukowa 1

Mozarta 10 część „B ”

Noskowskiego 10 część „B ”

W ramach robót związanych z remontem holi zakres prac uwzględnia wymianę drzwi do pomieszczeń technicznych, gospodarczych i korytarzy piwnicznych oraz oddzielających klatkę schodową od suterenu na drzwi o odpowiedniej odporności ogniowej, wymianę istniejących sufitów podwieszanych z blachy falistej na sufity z płyt perforowanych typu „Amstrong”, położenie terrakoty na posadzce.

Ponadto będą realizowane remonty wynikające z bieżących potrzeb jak: remonty dachów, balkonów, przejść pod budynkami, roboty drogowe i inne drobne remonty.

# Informacja ze wspólnych zebrań grup członkowskich

W listopadzie br. odbyły się Zebrania Grup Członkowskich oraz Zebranie Przedstawicieli naszej Spółdzielni. Wprawdzie głównym tematem Zebrań był projekt zmiany Statutu Spółdzielni, ale przy okazji dyskusji na ten temat poruszano także inne kwestie związane z działalnością Spółdzielni, w tym w szczególności działalnością inwestycyjną.

Z przykrością stwierdzamy, iż w tej kwestii od dłuższego czasu są rozpowszechniane na Osiedlu nieprawdziwe informacje, wprowadzające w błąd mieszkańców. Tak było także w przypadku listopadowych Zebrań. W kilku budynkach na terenie Osiedla przed Zebraniem były rozpowszechniane ulotki (często anonimowe), zawierające nieprawdziwe informacje na temat działalności inwestycyjnej Spółdzielni.

Mimo że sprawa działalności inwestycyjnej jest wyjaśniana praktycznie na każdym Zebraniu z mieszkańcami, postanowiliśmy jeszcze raz odnieść się do tej kwestii, aby jednoznacznie wyjaśnić pewne sprawy.

W roku 2007 Zebranie Przedstawicieli podjęło uchwałę w sprawie określenia kierunków rozwoju Spółdzielni. Uchwała ta określała m.in. działki, na których może być ewentualnie prowadzona działalność inwestycyjna. Była to jednak uchwała koncepcyjna, która nie oznaczała, że wszystkie z tych inwestycji zostaną zrealizowane. **Na dzień dzisiejszy wiemy, iż część z tych inwestycji na pewno nie będzie realizowana, a inne będą realizowane w zupełnie innym rozmiarze i zakresie niż jest to przedstawiane w różnego rodzaju ulotkach i plotkach. I tak:**

**Nie są planowane żadne inwestycje pomiędzy budynkami Noskowskiego 12 i 16 i Noskowskiego 16 i 20, nie będą tam budowane żadne budynki mieszkalne ani usługowe.** Przy ul. Noskowskiego planowana jest jedynie budowa garażu kilkupoziomowego w miejscu parkingu naziemnego. W najbliższym czasie Zarząd Spółdzielni będzie się starał doprowadzić do spotkania z mieszkańcami budynku przy ul. Noskowskiego 10, aby przedstawić skorygowaną koncepcję tego garażu. Garaż byłby budowany ze środków finansowych uzyskanych przez Spółdzielnię z zysku wypracowanego na inwestycji przy ul. Puławskiej. Mieszkańcy ponosiliby wyłącznie koszty amortyzacji i utrzymania gara-

żu, które na dzień dzisiejszy kształtują się w wysokości ok. 75-80 zł/miejsce postojowe/miesiąc, bez ponoszenia kosztów na zakup miejsca postojowego.

**Przy ul. Łukowej** nie jest planowana w najbliższym czasie budowa garażu wielopoziomowego. Taki garaż byłby budowany w tym rejonie tylko wtedy, gdyby wystąpił tam deficyt miejsc postojowych. Obecnie taka sytuacja nie ma miejsca. Widzimy natomiast potrzebę ograniczenia wjazdu na teren parkingu znajdującego się przy ul. Łukowej, osobom które nie są mieszkańcami budynków ul. Łukowej 1,2,3,7. Zarząd przygotowuje koncepcję ograniczenia wjazdu dla osób z zewnątrz. Taka propozycja po przygotowaniu zostanie przedstawiona mieszkańcom budynków znajdujących się przy ul. Łukowej do konsultacji i akceptacji. Wydaje się, że po ograniczeniu wjazdu dla osób z zewnątrz, liczba miejsc do parkowania w pełni zabezpieczy potrzeby mieszkańców.

Zakres i wielkość inwestycji (wraz z garażem dla okolicznych budynków) **przy ul. Mozarta** na miejscu istniejącego parkingu naziemnego jest w trakcie konsultacji z Komitetem Parkingowym i Komitetami Domoowymi okolicznych budynków, przygotowawana jest nowa zmniejszona koncepcja inwestycji.

**Przy ul. Bacha 26B/Bacha 22/Bacha 26** na terenie byłego boiska nie będzie budowany żaden budynek mieszkalny. Zgodnie z postulatem mieszkańców w przyszłości może na tym terenie powstać 1 piętrowy budynek przedszkola oraz plac zabaw i boisko dla dzieci przedszkolnych.

Żadne inwestycje nie są planowane na **miejscu amfiteatru** w sąsiedztwie budynków **przy ul. Bacha 20/Bacha 22/ Batuty 3** ani na miejscu „górkę” **przy ul. Bacha 10A/Bacha 12 /Bacha 14/ Mozarta 6** – takie inwestycje nie były w ogóle planowane i nie wiadomo skąd pochodzą plotki o ich rzekomej realizacji. Zarząd wystąpił z wnioskiem do Biura Planowania Przestrzennego, aby w planie miejscowym te tereny uznać za parki osiedlowe. Pozwoli to na ponoszenie o połowę mniejszych opłat z tytułu wieczystego użytkowania i odpowiednie zagospodarowanie tych terenów poprzez nasadzenia drzew i krzewów.

Planowana inwestycja przy **al. KEN** w miejscu istniejącej pochylni (zejścia do metra)

będzie posiadała wysokość od 6 do 10 kondygnacji mieszkalnych z lokalem użytkowym w przyziemiu budynku **z przeznaczeniem na przychodnię zdrowia**. Ta inwestycja jest najbardziej oczekiwana przez mieszkańców osiedla ze względu na przychodnię zdrowia. Wiadomym jest, że przychodnia RE-KOL – MED mieszcząca się obecnie w budynku przy ul. Bacha 2 zostanie zlikwidowana, ponieważ w tym miejscu planowana jest nowa inwestycja przez obecnego właściciela budynku. Nie wyobrażamy sobie, aby kilkunastotysięczne osiedle nie miało na swoim terenie podstawowej opieki lekarskiej. Należy się spieszyć z realizacją tej inwestycji ponieważ tworzony plan miejscowy może przewidzieć inne funkcje dla tego terenu niż mieszkaniowa z usługami w parterze, a wiadomo, że budynek mieszkalny jest najmniej uciążliwy dla otoczenia w porównaniu z budynkami biurowymi czy usługowymi, które generują znacznie większy przepływ ludzi. Ponadto jeden z wniosków złożonych do planu miejscowego przewiduje połączenie ul. Sonaty z ul. Mozarta. W przypadku połączenia tych ulic znacznie pogorszyłyby się warunki zamieszkania mieszkańców zarówno budynku przy ul. Sonaty 6, jak i Mozarta 10. Uzyskanie pozwolenia na budowę planowanego budynku zabezpieczy przed niekorzystnymi dla mieszkańców ustaleniami planu miejscowego.

Jednocześnie chcemy zdementować rozpowszechniane wśród mieszkańców budynku Sonaty 6 **nieprawdziwe** informacje o rzekomej budowie budynku o wysokości 14 pięter wzdłuż całej zachodniej strony budynku Sonaty 6, w tym na istniejącym parkingu. Jak wspomniano powyżej, projektowany budynek będzie usytuowany w miejscu istniejącej pochylni oraz wzdłuż al. KEN, ale tylko na wysokości I klatki budynku Sonaty 6 części A i nie będzie miał 14 pięter, tylko 7. Odległość planowanego budynku od budynku Sonaty 6 jest proporcjonalna do odległości od budynku Sonaty 6C zlokalizowanego po stronie wschodniej. Podobna odległość jest pomiędzy budynkami Sonaty 6C i Mozarta 10 (mapkę z planowanym usytuowaniem nowego budynku publikujemy obok). **Na miejscu istniejącego parkingu przy ul. Sonaty nie jest planowana żadna inwestycja** ze względu na potężne uzbrojenie sieciami podziemnymi.



W najbliższych latach planowana jest też budowa wielopoziomowego garażu otwartego pomiędzy **ul. Bacha a ul. Puławską**, na terenie istniejącego parkingu naziemnego. Po wybudowaniu tego garażu zostaną zapewnione miejsca postojowe dla mieszkańców budynków położonych wzdłuż zachodniej części ulicy Bacha oraz ul. Wałbrzyskiej. Garaż będzie wybudowany ze środków finansowych uzyskanych przez Spółdzielnię z działalności inwestycyjnej a użytkownicy ponosiliby wyłącznie koszty amortyzacji i utrzymania garażu.

Jako tereny pod przyszłe inwestycje przeznaczone są również lokalizacje obecnych pawilonów handlowych przy **ul. Batory 5 - Marcpol i Wałbrzyskiej 21 - Mokpol**, ale inwestycje na tym terenie to bardziej odległa perspektywa. Na dzień dzisiejszy nie można bliżej sprecyzować zakresu inwestycji i terminu ich realizacji.

Celem nadrzędnym organów Spółdzielni jest obecnie wybudowanie na terenie osiedla mieszkaniowego miejsc postojowych w stosunku zbliżonym do 1 miejsca postojowego na 1 lokal mieszkalny. Miejsca postojowe dla samochodów osobowych powinny powstać w planowanych do budowy wielopoziomowych parkingach w miejscu istniejących parkingów naziemnych oraz w garażach podziemnych nowo budowanych budynków mieszkalnych.

Kilka słów wyjaśnień chcemy też przedstawić w zakresie zasad realizowania nowych inwestycji, gdyż wokół tej kwestii powstało wiele nieporozumień. Inwestycje mieszkaniowe realizowane są przez Spółdzielnię na zasadach rynkowych. Oznacza to, że Spółdzielnia uzyskuje z każdej inwestycji **zysk** (podobnie jak deweloperzy). Do roku 2007 Spółdzielnia realizowała swoje inwestycje głównie „po kosztach”, bez zysku. W roku 2007 weszła w życie znowelizowana Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, która wprowadziła obligatoryjny wymóg ustanawiania do nowych mieszkań prawa odrębnej własności lokali wraz z udziałem w tzw. nieruchomości wspólnej, która obejmuje między innymi grunt pod i wokół budynku. Realizując inwestycje na zasadach rynkowych Spółdzielnia do ceny sprzedaży mieszkań wlicza wartość gruntu. Gdyby realizowała inwestycje „po kosztach” nie mogłaby tego zrobić i choć byłoby to zgodne z prawem, to jednak niezasadne ekonomicznie.

Zwracamy uwagę, że w istniejących budynkach mieszkalnych także jest ustanawiane prawo odrębnej własności lokali wraz z udziałem w prawie wieczystego użytkowania gruntu. Z takiej możliwo-

ści na naszym Osiedlu skorzystało już ponad 2,3 tysiąca osób. Wszystkie te osoby uzyskały prawo odrębnej własności lokalu wraz z nieodpłatnym udziałem w gruncie, bo tak określiła to ustawa. W przypadku mieszkańców nowych inwestycji różnica polega na tym, iż muszą oni za prawo do gruntu zapłacić. W tej sytuacji zarzuty stawiane przez niektóre osoby o rzekomej „wyprzedaży gruntów” są niezrozumiałe. Podkreślmy jeszcze raz: od lipca 2007 Spółdzielnia jest ustawowo zobligowana do przenoszenia własności lokali mieszkalnych wraz z udziałem w gruncie. Innej prawnej możliwości nie ma.

Chcemy ponadto zdementować nieprawdziwe informacje nt. rzekomych milionowych wynagrodzeniach członków zarządu z tytułu prowadzonych inwestycji. Wynagrodzenie członków zarządu z tytułu prowadzonych inwestycji na terenie osiedla (które przynoszą wielomilionowe zyski dla Spółdzielni) kształtuje się miesięcznie na poziomie dwóch średnich płac w Warszawie. Inwestycje są realizowane przez Spółdzielnię bez udziału inwestorów zastępczych, bez udziału żadnych spółek pośredniczących, zatrudniamy bezpośrednio wykonawców poszczególnych branż. Taki sposób realizacji inwestycji jest najbezpieczniejszy i najtańszy, gdyż gwarantuje Spółdzielni bezpośredni nadzór nad całym procesem inwestycyjnym zarówno od strony technicznej, jak i finansowej, ale wymaga znacznie większego nakładu pracy. Zatrudnienie inwestora zastępczego pociągałoby za sobą wielokrotnie większe koszty, na poziomie kilku milionów zł od jednej inwestycji.

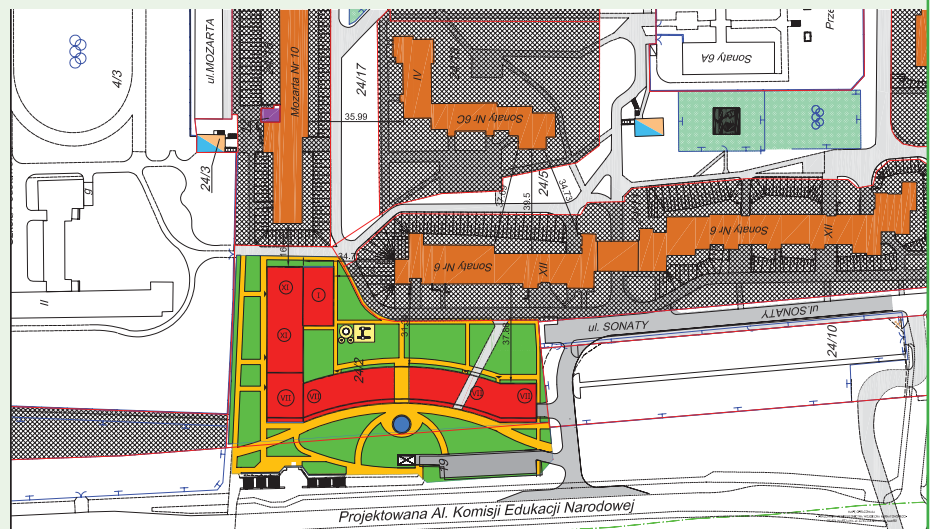
Z nowych inwestycji przy ul. Puławskiej 255, 255A Spółdzielnia wypracowała zysk w kwocie ponad **9 milionów zł**, a przewidywany zysk z inwestycji przy ul. Elsnera

9 wyniesie prawie **15 milionów zł**. Łącznie tylko z tych dwóch inwestycji zysk wyniesie **24 miliony zł**. Dla porównania podajemy, iż wpłaty na fundusz remontowy od mieszkańców z 42 budynków Osiedla w skali całego 2010 roku wyniosą niecałe 2 miliony czterysta tysięcy złotych. Zyski z inwestycji przeznaczane są w części na remonty naszych budynków, a w części przeznaczone będą na budowę parkingów wielopoziomowych.

**Przedkładając powyższą informację Zarząd Spółdzielni zwraca się do Państwa o obiektywną ocenę podejmowanych przez Spółdzielnię działań oraz nieuleganie zmanipulowanym i nieprawdziwym informacjom. W szczególności apel ten kierujemy do mieszkańców zamieszkających w budynkach Noskowskiego 8, Noskowskiego 10 oraz Łukowa 1 i Sonaty 6.**

Dodatkowo informujemy, że przed przystąpieniem do opracowania szczegółowych założeń każdej planowanej inwestycji budowlanej jej wstępne założenia będą konsultowane z mieszkańcami sąsiadującymi budynków mieszkalnych. Wypracowane w czasie tych konsultacji wnioski będą stanowić podstawę do dalszych prac projektowych inwestycji. Oczywiście uzależnieni jesteśmy również od decyzji o warunkach zabudowy wydawanych przez urzędy miejskie, w których miasto narzuca konkretne ustalenia i rozwiązania.

Przedkładając powyższą informację zwracamy się do wszystkich Członków Spółdzielni z gorącą prośbą o uczestniczenie w zwoływanych przez Zarząd Spółdzielni zebraniach. Na zebraniach tych zapadają istotne dla mieszkańców decyzje, dlatego warto raz w roku poświęcić swój czas, aby uczestniczyć w ich podejmowaniu.



Projektowane usytuowanie budynku przy al. KEN / Sonaty

# Inwestycja przy Elsnera

**Inwestycja przy ul. Elsnera 9 jest już czwartą nową inwestycją Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką”, która aktualnie powstaje.**

Budynek położony będzie nad malowniczą Doliną Służewską z widokiem na oczka wodne i potok, w sąsiedztwie terenów rekreacyjnych.

Atrakcyjnie usytuowana inwestycja zapewni wyjątkowy komfort zamieszkiwania, w niespotykanej jak dotąd, na warunki warszawskie przestrzeni; idealnej dla wypoczynku, spacerów i rekreacji.

Niewątpliwym atutem inwestycji jest bardzo dobra komunikacja miejska: **METRO - SŁUŻEW**, linie tramwajowe i autobusowe, a także bogata infrastruktura techniczna i społeczna, która mieści się

w obrębie pięknie położonego osiedla „Służew nad Dolinką”.

Budynek będzie miał wysokość od VII do XI kondygnacji naziemnych, w których powstanie 113 mieszkań; w tym 69 mieszkań dwupokojowych oraz 44 mieszkania trzy-pokojowe, każde z co najmniej jednym balkonem. Mieszkania na parterze będą posiadały zejścia na wewnętrzne patio dostępne tylko dla mieszkańców tego budynku.

Budynek wykonany zostanie - jak wszystkie dotychczas - w wysokim standardzie. Dla tego budynku zaplanowana została bardzo ciekawa „mała architektura”. Bę-

dzie wyposażony w monitoring wizyjny z rejestracją obrazu, która obejmie wnętrze, ale także otoczenie budynku oraz windy.

Nową inwestycję Spółdzielni, podobnie jak poprzednie, będzie charakteryzowała elegancka forma i dbałość o detale architektoniczne, a także staranność wykonania i wykończenia. Kolorystyka elewacji budynku zostanie wykonana w ciepłej, kremowej tonacji. Na wysokości I kondygnacji elewacja zostanie wykończona naturalnym kamieniem.

Planowane oddanie inwestycji do użytkowania - II kwartał 2012 roku.



Symulacje komputerowe inwestycji przy ulicy Elsnera





Propozycja dla młodzieży i rodziców

# Fundacja Warto Wiedzieć

**W grudniu 2009 roku została zarejestrowana Fundacja „Warto Wiedzieć”. Pomysłodawczynią i jednym z założycieli Fundacji jest Elżbieta Bazyl, pedagog, nauczyciel, wieloletni i aktualny dyrektor Gimnazjum nr 11 im. I.J. Paderewskiego z ul. Podbiłęty 2 na Służewiu.**

Mottem fundacji jest - „Kocham - Rozumiem - Pomagam”. W natłoku codziennych zajęć, kłopotów, nawału informacji - czujemy się zagubieni, bezradni. Kochamy swoje dzieci, ale często nie wiemy, jak im pomóc: w rozwijaniu ich pasji, w bezpiecznym przejściu przez okres buntu, w osiągnięciu celów, we wszechstronnym rozwoju - stwierdza dyr. Elżbieta Bazyl.

Elżbieta Bazyl organizując Fundację doskonale wiedziała, że szkoły nie mają takich profesjonalnych specjalistów, którzy w formie terapii mogą wyjść do ludzi, czy też mogą zainwestować w siebie, a także w swoje dzieci.

Fundacja posiada osobowość prawną. Terenem jej działania jest obszar Rzeczypospolitej Polskiej, ale może również prowadzić działalność poza granicami RP.

Cele powołanej Fundacji to:

- upowszechnianie wiedzy z zakresu pedagogiki i psychologii wśród rodziców i osób pracujących z dziećmi,
- niesienie pomocy dzieciom z zaburzeniami rozwoju, emocji, zachowania oraz problemami szkolnymi,
- wspieranie rozwoju osób szczególnie uzdolnionych, znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej,
- niesienie pomocy osobom chorym, wymagającym kosztownej terapii,
- wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży,

Władzami Fundacji są: Rada Fundacji i Zarząd.

Prezesem Zarządu Fundacji jest Wiesław Świderek - pracownik naukowy SGGW, a wiceprezesem Anna Kossak- psycholog

W skład Rady Fundacji wchodzi 7 osób z bogatym doświadczeniem z różnych dziedzin życia - naukowcy, psycholodzy, terapeuci, pedagodzy, muzycy, poeci, prozaicy, literaturoznawcy.

Działalność Fundacji na terenie Osiedla „Służew nad Dolinką” jest ze wszech miar zasadna, ponieważ zarządzająca na tym terenie Spółdzielnia z jednej strony starzeje się nie tylko ze swoimi domami, ale także mieszkańcami z ich problemami życiowymi, którzy znaleźli się na emeryturze. Z drugiej strony spółdzielnia rozwija się,

ponieważ budowane są nowe domy, w których zamieszkają młode rodziny z ich dziećmi w wieku zupełnych maluchów, a także przedszkolnym i szkolnym.

W lokalu Fundacji, w którym będą prowadzone stałe dyżury, już od początku 2011 roku powstanie Poradnia Pedagogiczno-Psychologiczna dla dzieci i młodzieży. „Pomost” to skrót od słów Poznaj Mocne Strony - które są główną misją Poradni. Poradnia „Pomost” ma posiadać ciekawą ofertę terapii indywidualnych, grupowych, warsztatów oraz konsultacji specjalistycznych. Będą to propozycje dla młodzieży takie, jak:

- trening umiejętności społecznych i kontroli emocji,
- szkolny savoir-vivre,
- jak najlepiej planować swoją przyszłość,
- jak skutecznie rozmawiać z rodzicami.

Propozycje dla rodziców:

- jak być skutecznym rodzicem,
- kiedy rodzice się rozwodzą - jak pomóc dziecku,
- mama na starcie,
- od malucha do zucha.

Możemy zaproponować także naukę brydża, by stworzyć grupę przyjaciół, którzy spotykają się będzie towarzysko, ale tak-

że spotkania z prawnikiem, logopedą, re- edukatorem.

W Poradni będzie można skorzystać z pomocy doświadczonych psychologów w pracy z dzieckiem i rodziną takich jak: Mirosława Kątna - prezes Komitetu Ochrony Praw Dziecka, Halina Karnecka - wieloletni dyrektor szkół niepublicznych, Marta Cywińska - pracownik naukowy na Wydziale Pedagogiki SGGW, a także terapeutów pracujących w nurcie terapii poznawczo behawioralnej i systemowej.

To, że w jednym lokalu będzie miała dyżury Fundacja „Warto Wiedzieć” i Poradnia „Pomost” nie jest przypadkowe.

Wielu mieszkańców naszego Osiedla potrzebuje fachowej pomocy, ale z przyczyn finansowych nie może z niej skorzystać. Dzięki wsparciu finansowemu Fundacji mieszkańcy Osiedla „Służew nad Dolinką” mogliby mieć stały dostęp do specjalistów, którzy rozwiążą ich problemy rodzinne i osobiste.

Zarząd Fundacji zwraca się z prośbą o wsparcie finansowe naszych celów, co z pewnością przyczyni się do poprawy jakości życia mieszkańców naszego Osiedla.

Lokal Fundacji i Poradni położony przy ul. Puławskiej może być dostępny także dla mieszkańców Piaseczna, Lesznowoli i innych gmin i dzielnic Warszawy, jak



Dyr. Elżbieta Bazyl

# Brzmi hejnał

Hejnałem m. st. Warszawy na wniosek powstańców warszawskich jest pieśń na melodię według kompozycji Zbigniewa Babińskiego „Hejnał Zamku Królewskiego w Warszawie” oparta na motywach „Warszawianki” Karola Kurpińskiego. Hejnał wykonywany jest trzykrotnie przez trębacza codziennie o godz. 11.15 z Wieży Zegarowej Zamku Królewskiego. Na tej godzinie zatrzymały się wskazówki zegara podczas II wojny światowej.

Hejnał jest znakomitą promocją miasta. By zabrzmiał musieli wyrazić na to zgodę radni Rady Warszawy i pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz. Inicjatywę popierali wszyscy i warszawski hejnał znów brzmi.



## Irlandzkie życzenia

*Pracuj tak jakbyś nie potrzebował pieniędzy.  
Kochaj tak jakby nikt nigdy ciebie nie zranił.  
Tańcz jakby nikt na ciebie nie patrzył.  
Śpiewaj jakby nikt cię nie słuchał.  
Żyj jakby był raj na ziemi.*  
Irlandzkie życzenie dla przyjaciela mówi:  
*Niech zawsze będzie praca dla twoich rąk,  
Niech w twoim portfelu zawsze będzie mone-  
ta albo dwie,  
Niech zawsze świeci słońce w twoim oknie,  
Niech przyjaciel zawsze będzie przy tobie,  
Niech po każdym deszczu pojawia się tęcza,  
Niech Bóg napełni twe serce radością...*



## Święta nad Dolinką

*Pod śniegiem cała Bacha,  
Zima przyłerywa wszystko,  
A ja mam stale stracha,  
Czy zablokuje Wałbrzyską?!*

*Nie kraczm, wypijmy drinka,  
Najlepsze ślę Wam życzenia,  
Niech Polska, tak jak Dolinka,  
Ciągłe na lepsze się zmienia.*

**Edward Kuczyński**



Mokotów, Ursynów, Wilanów, dla których ulica Puławska jest arterią dojazdową.

**Biuro Fundacji mieści się w budynku wybudowanym przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Służew nad Dolinką” przy ulicy Puławskiej 255A lok.1. Od stycznia 2011 r. rozpoczyna działalność.**

**Wszyscy, którzy chcą wesprzeć Fundację mogą dokonywać wpłat na konto:  
19 1020 1169 0000 8702 0152 8892**

**Fundacja „Warto Wiedzieć”  
www.wartowiedziec.edu.pl  
tel. 601 091 387**

**Poradnia „Pomost”  
www.pomost.edu.pl  
tel. 403 47 47 lub 780 502 626**



Recepcja fundacji



Służewski Dom Kultury

# Instytucja służąca mieszkańcom

**Na Służewie, na obrzeżach Mokotowa, nad potokiem, w baraku po budowniczych metra, przy ulicy Bacha 15, funkcjonował niepozorny drewniany budynek, a w nim Służewski Dom Kultury. Była to placówka niezwykle prężnie działająca, którą kierowała dyrektor Ewa Willmann.**

SDK prowadził działalność, nie do uwierzenia, bo w dwudziestu pięciu pracowniach stałych. Podejmował ogrom inicjatyw, organizując setki różnego rodzaju wydarzeń kulturalnych. Nie mając własnej z prawdziwego zdarzenia sali widowiskowej, wiele imprez Służewski Dom Kultury organizował na terenie całego Mokotowa, np. w Centrum Handlowym „Land”, czy też w kościele Ojców Dominikanów, współpracował ze szkołami. Wiele imprez organizowanych było w Pałacyku Szustra. Na widowiska wynajmowane było od Polskiego Radia słynne Studio S-1 imienia Witolda Lutosławskiego.

Znakomicie układała się współpraca Domu Kultury ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Służew nad Dolinką”.

Samorząd Dzielnicy Mokotów docenia działania Służewskiego Domu Kultury i przyznawał mu rocznie pieniądze poprzez ustanowiony budżet. Służew, jak mawiał znakomity poeta Zbigniew Jerzyński - jest zagłębiem intelektualnym i artystycznym. Służewski Dom Kultury pod kierownictwem Ewy Willmann, poprzez aktywizowanie ludzi i wciąganie ich do współpracy, w znakomity sposób przyczyniał się do zaspokajania naturalnych potrzeb kultury Osiedla, a także dawał jego mieszkańcom intelektualną rozrywkę związaną z upowszechnianiem wszystkiego, co jest wartościowe w kulturze. Tych działań w SDK był ogrom.

To, że w SDK tak dużo się działo wynikało z otwartości na ludzi. SDK był miejscem przyjaznym i otwartym, nie tylko na inicjatywy mieszkańców, ale również na spotkania grup nieformalnych, a nawet na pojedyncze osoby.

Zarząd i Rada Dzielnicy Mokotów doceniając pozytywne działania Służewskiego Domu Kultury postanowiły stworzyć na tym terenie nową, nowoczesną placówkę Domu Kultury. Czas najwyższy opuścić baraki po budowniczych metra, by działać normalniej stwierdziły władze Dzielnicy. Służewski Dom Kultury i działające w nim osoby w pełni sobie na to zasłużyły. Dzielnica Mokotów ogłosiła, a w grudniu 2008 roku konkurs został rozstrzygnięty na budowę nowego Domu Kultury. Zwyciężył w konkursie projekt młodych architektów: Natalii Paszkowskiej, Marcina Mostafy, Jana Sukiennika i Michała Nocunia (przy współpracy Wojciecha Piwowarczyka). Zatwierdzono środki finansowe. „Będzie piękny, funkcjonalny, nasz...” mówi Ewa Willmann.

A radna miasta Maria Szreder - przewodnicząca społecznego komitetu budowy Domu Kultury, po decyzji w sprawie budowy powiedziała: „Chciałabym podziękować kolegom i koleżankom służewiakom, członkom komitetu budowy, którzy współpracowali ze mną tworząc setki opracowań, a myślę, że liczba powierzchni kartek A4 - opinii i dezyderatów do wszelkich władz - mogłaby pokryć te dwa i pół tysiąca metrów kwadratowych, które ma nowy Dom Kultury zajmować. Praca była ciężka, zajęła wiele segregatorów. Angażowali się służewscy twórcy, ale również prezesi Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” Stanisław Baranowski i Grzegorz Jakubiec...”

Przecięto wstęgę. Uroczyście wbito pierwszą łopatę i budowa ruszyła.



Dyr. Ewa Willmann

Dziś już na skraju parku Dolina Służewska powstaje dom kultury jakiego Warszawa jeszcze nie miała. Tworząc jego oryginalny projekt, architekci inspirowali się podobno ostatnią funkcjonującą w tym rejonie miasta przy Bacha zagrodą dla kóz..

Budowa nowego Służewskiego Domu Kultury ma być ukończona do września 2012 roku. Potrzebne na budowę fundusze - 12,5 mln zł, są zagwarantowane w wieloletnim planie inwestycyjnym miasta. Nowoczesne wyposażenie sali koncertowej pochłonie dodatkowo 1-2 mln zł.

Będzie to jedna z najwspanialszych inwestycji, którą samorząd stolicy zafunduje mieszkańcom tej pięknej części Warszawy.



Na czas budowy SDK przeniósł się do lokalu udostępnionego przez SM „Służew nad Dolinką” w nowo wybudowanym budynku przy ulicy Puławskiej 255.



Wspomnienia

# Dolinka - nasze dobre miejsce na ziemi

**Patrząc na bardzo pożądaną karteczkę z 11 sierpnia 1976 roku, na której Dział Spraw Mieszkaniowych SM „Mokotów” przy ul. Batorego 39 informował nas, że: „Spółdzielnia Mieszkaniowa „Mokotów” w dniu 18 sierpnia 1976 roku o godzinie 6.30 w Pawilonie Kultury przy al. Niepodległości 43 organizuje zebranie zasiedleniowe przyszłych lokatorów bloku przy ul. Sonaty”.**

Kiedy minęło 34 lat od tamtego spotkania, kto z dzisiejszych mieszkańców „Dolinki” przechowuje podobny dokument, gdy już nie należymy do SM „Mokotów”?

My przechowywaliśmy ów dokument podobnie jak przechowaliśmy pamięć o tamtych pionierskich czasach „realnego zasiedlania się”. Może to sprawa sentymentu do miejsca, a może po prostu potrzeba do napisania o tym, jak zaczynaliśmy żyć w „naszym dobrym miejscu”, opowiedzenia o tych, którzy już od nas odeszli na zawsze (tym bardziej, że mamy własny Magazyn „Nad Dolinką”).

W 1976 roku, w sercu budującego się ogromnego osiedla codzienne życie było wówczas dla nas młodych ludzi wielkim wyzwaniem. Każdego dnia pokonywaliśmy przeszkody i niedogodności o których już się mało pamięta, żeby dojechać do Śródmieścia trzeba było pokonać czarną, brudną, niczym nie utwardzoną Wałbrzyską, a po niej jeżdżące dźwigi i ciężarówki dowożące materiały budowlane, powodujące wszechobecne grząskie błoto, gdy padał deszcz i tumany kurzu, gdy było sucho. Taki był ówczesny obraz „Dolinki”. Nie było „normalnych” ulic, linii tramwajowych, sklepów, przychodni zdrowia, apteki. Poza starą szkołą pamiętającą czasy wsi Służew, cmentarzem, klasztorem o.o. Dominikanów i jedynym autobusem nr 192, który jadąc z Ursynowa, zatrzymywał się na chwilę na rogu Puławskiej i Wałbrzyskiej, by zakończyć swą trasę przy „Dworcu Południowym”, Dworcu, który był już tylko z nazwy, bo po kolejce do Piaseczna dawno ślad zginął. Nie było nic. Po prostu NIC.

Dlaczego o tym wspominam dopiero teraz? Nasze pokolenie, pokolenie zasiedleńców 1975 roku doskonale pamięta - jeśli jeszcze żyje nad Dolinką jak wówczas było, a teraz widzi, jakie jest otoczenie i do tego, czego wówczas nie mieliśmy. Pewnie dlatego, że przychodzi czas...?

Może warto przypominać o tych, którzy mieszkali lub nadal tu mieszkają; nasi sąsiedzi z Bacha, Mozarta, Sonaty, Batuty, Noskowskiego - nasi znani i nieznani! Szkoła, by dawni mieszkańcy „Służewa nad Dolinką” z pionierskich lat siedemdziesiątych i nowi z 2010 roku pozostawali anonimowi.

**Śp. Tomasz Wach, był psychologiem, dr nauk o organizacji i zarządzaniu, adiunktem w Warszawskiej Szkole Zarządzania, człowiekiem cenionym w środowisku akademickim. Także Jego wkład legislacyjny (w Sejmie RP) oraz zaangażowanie zawodowe potwierdzały, że był cenionym i odpowiedzialnym fachowcem w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, a także wspianym kolegą.**  
**Śp. Tomasz, to również poeta, członek grupy poetyckiej „Stajnia”, człowiek o ogromnym takcie i wrażliwości, a także dokumentalista i fotograf ginącej już trakcji parowej - twórca Polskiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei.**

Niech nasz magazyn „Nad Dolinką” ich zachęci, by zechcieli o sobie pisać, by włączyli się w życie „dobrego miejsca, jakim jest „Dolinka”. Są wśród nas: malarze, aktorzy, poeci, lekarze, artyści, muzycy, krytycy filmowi, pisarze, prawnicy. Są ludzie o artystycznych duszach i niesamowitych technicznych talentach tak bardzo potrzebnych w codziennym życiu. Co o nich wiemy? Wiemy bardzo mało, bo większość swoje talenty, tęsknoty za czymś nieuchwytnym, ulotnym i romantycznym raczej pokazuje gdzie indziej, a miejsce, w którym mieszka chroni czyniąc siebie anonimowym nie tylko dla sąsiadów.

Pewnie i nam byłoby trudno obwieścić światu: **drodzy sąsiedzi, piszemy wiersze i opowiadania, felietony i krytyki literackie, malujemy obrazy, uczymy młodych ludzi jak przestrzegać prawa, jak żyć godnie, jak bronić swoich racji w miejscu pracy i poza nią!**

Trudno, ale gdy w listopadzie jechałam autobusem na ulicę Fosa, by stanąć przy grobie jeszcze nie tak dawno żyjącego mojego męża Tomasza i gdy na stary cmentarz służewski powoli opadała mgła, a razem z nią jesienne liście, które ktoś posprzątał dla tych, co odeszli, pomyślałam,

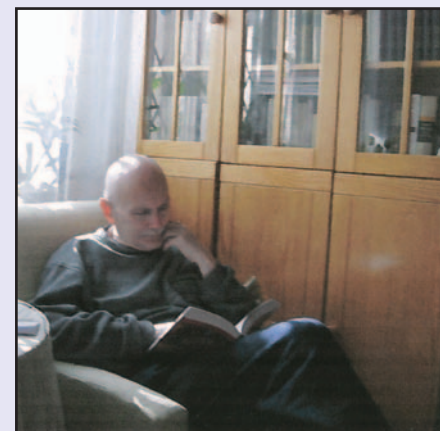
że może właśnie jemu, wieloletniemu mieszkańcowi Dolinki taka pamięć się należy. Przecież jeszcze w tym roku było dla nas lato i kolejny wiersz, który napisał:

*W końcu lata zobaczyłem na balkonie doniczkę  
w której coś rośnie zielonego  
wśród wyschniętych prętów  
i wtedy zaczęłam się powoli  
przybliżać, przybliżać, przybliżać,  
to był koniec lata.*

Niestety w niecały miesiąc zabrała go nieuleczalna choroba i już nie zdążyliśmy pochodzić po jesiennych liściach, których nikt nie musiał sprzątać, nad naszą „Smródka”.

Dziś wspominając męża, zachęcam mieszkańców Dolinki, by „otworzyli się” na życie, pokazali innym swoje talenty, siebie, ukwiecone balkony, by przekazywali to, co można dać innym. bezinteresownie, bo przecież tak łatwo to zrobić!

**Wanda Anna Wach**



Tomasz Wach



# Bezpiecznie i coraz nowocześniej

W tym przedświątecznym okresie w rozmowie o perspektywach Spółdzielni z prezesami Stanisławem Baranowskim i Grzegorzem Jakubcem rozmawia red. Janusz Połec

**Panowie Prezesi! Wasze spółdzielcze Osiedle jest coraz piękniejsze, bezpieczniejsze i nowocześniejsze. Mówicie, że chcielibyście, by było jeszcze piękniejsze, nowocześniejsze i przyjazne mieszkańcom jak to zamierzacie zrealizować?**

**Stanisław Baranowski:** - Stworzyliśmy program poprawy stanu technicznego zasobów mieszkaniowych SM „Służew nad Dolinką” na lata 2011-15. Przedstawiamy w nim na 23 stronach możliwości dalszej kontynuacji prac modernizacyjnych, aby wszystkim przyjaźniej się mieszkało na naszym Osiedlu. Realizacja tego programu przyniesie dalsze efekty w postaci poprawy stanu technicznego budynków i ich estetyki. Opracowanie to dotyczy 41 budynków mieszkalnych Spółdzielni:

- robót elewacyjnych (renowacja ścian zewnętrznych budynków, remontu balkonów),
- remontów klatek schodowych, korytarzy, holi i suterenu,
- robót związanych z poprawianiem stanu ochrony przeciwpożarowej budynków wysokich (zakończeniem programu wyposażenia budynków wysokich w wodociągową instalację przeciwpożarową, wymianą drzwi wewnętrznych na poziomie suterenu o odpowiedniej odporności ogniowej wykonamy do końca tego roku)
- wymiany instalacji centralnego ogrzewania,
- wymiany instalacji elektrycznej (wewnętrznych linii zasilających i głównych tablic rozdzielczych)

**Skąd na to chcecie czerpać środki finansowe, przecież te zamierzenia, to ogrom pieniędzy?**

**Grzegorz Jakubiec:** - Istotnie, gdyby liczyć tylko na środki finansowe przy aktualnie obowiązujących stawkach opłat czynszowych od lokali mieszkalnych potrzeba by na te realizacje ponad 17-tu lat. Uważamy, że to stanowczo za długo, jak na oczekiwania naszych mieszkańców. Okres realizacji tych zamierzeń będzie przyspieszony, ponieważ przewidujemy uzyskanie znacznych dodatkowych środków z tytułu prowadzonych z zyskiem inwestycji na terenie naszego Osiedla. Już same inwestycje przy ul. Puławskiej 255 i 255A przyniosły nam zysk ponad 9.000.000 zł. Realizowana inwestycja przy ul. Elsnera przyniesie prawie 15 mln zł a planowana realizacja inwestycji przy Al. KEN/So-

naty może nam przynieść dochód ze sprzedaży lokali mieszkalnych i użytkowych ponad 30.000.000 zł.

**Stanisław Baranowski:** - Plan realizacji zadań remontowych w najbliższych 5 latach zakłada wpływy:

- od lokali mieszkalnych ok. 15 mln zł.,
- od lokali użytkowych ok. 6,2 mln zł.,
- zyski z inwestycji ok. 27,8 mln zł.,
- kredyt bankowy - 7 mln zł.

Wszystkie te wydatki bilansują się z wpływami, tak że realizacja założonego programu będzie możliwa do wykonania.

**Remonty, które przeprowadzicie, to już nie naprawa typu uzupełnienie lastriko i malowanie klatek schodowych, jak to kiedyś bywało i jak to jest jeszcze w wielu spółdzielniach?**

**Grzegorz Jakubiec:** Już w najbliższych miesiącach, do połowy przyszłego roku chcemy wyremontować pozostałe budynki wewnątrz. Będą tu kolorowe terrakoty w holach wejściowych do budynków. Gipsowe tynki na ścianach malowane farbami wysokiej jakości, nowe estetyczne ekrany osłaniające pionny instalacyjny. W ostatnich 5 latach na remonty naszych budynków wydaliśmy ponad 100 mln zł., z czego mieszkańcy sfinansowali tylko kilkanaście procent. Pozostałe środki pochodziły z działalności gospodarczej jaką Spółdzielnia prowadzi, w tym z inwestycji jak również ze sprzedaży nieruchomości Land. Bez tych dodatkowych środków nie wykonalibyśmy tylu remontów i modernizacji. Przez okres ostatnich 5 lat dofinansowaliśmy każdy lokal mieszkalny średnio po ok. 20 tys. zł.

**Stanisław Baranowski:** - Mało więc tego, że z zewnątrz wykonujemy prace remontowe, ale również wewnątrz, by było przyjemnie, i estetycznie by mieszkańcy nie wstydzi się, że mieszkają w budynkach budowanych w latach 1974-79.

**Grzegorz Jakubiec:** - Obecnie te stare nasze budynki znajdują się w lepszym stanie technicznym i estetycznym, niż były oddawane, kiedy były nowe. Mieszkańcy, którzy mieszkają od początku wiedzą jak wówczas się mieszkało i ile było problemów z ciągle psującymi się windami, z nawalającym ogrzewaniem, wody nie bywało często po kilka

dni. Dziś na naszym Osiedlu problemów z tym nie ma. Jeśli chodzi o sprawy techniczne, najważniejsze prace mamy wykonane. Zostało jeszcze tylko kilka budynków, które do-

kończymy w najbliższych miesiącach.

**Bezpieczeństwa w budynkach i w całym Osiedlu chroni monitoring?**

**Stanisław Baranowski:** - Nie tylko monitoring, są także bezpieczne windy, bezpieczne instalacje gazowe - częściowo wymienione, częściowo doszczelnione polimerem. W tym roku kończymy montaż wszystkich pionów przeciwpożarowych. A monitoring zapewnia nie tylko bezpieczeństwo, doprowadził, że praktycznie wyeliminowano u nas dewastację. Żadna Spółdzielnia nie może pochwalić się takimi osiągnięciami. My to mamy, dzięki dobrej polityce Zarządu, Rady Nadzorczej i wielu Działaczy spółdzielczych, którym naprawę zależy na jakości życia na naszym Osiedlu.

**Grzegorz Jakubiec:** - W wyniku kompleksowej modernizacji naszych budynków jest nie tylko bezpieczniej, ale również przyjemnie i estetycznie, a pełna termomodernizacja znacznie poprawiła komfort zamieszkiwania w lokalach mieszkalnych przy znacznie niższych kosztach niż to było wille lat temu. Dla przykładu mogę podać, że w 2003r. przed kompleksową termomodernizacją tj. ociepleniem ścian i stropodachów, modernizacją instalacji centralnego ogrzewania, wymianą okien na kl. schodowych i korytarzach, opłaty za ciepło od m<sup>2</sup> mieszkania wynosiły średnio 2,30 zł/miesięcznie, dzisiaj – pomimo znacznego wzrostu cen od tamtego okresu – mieszkańcy płacą średnio 1,66 zł/m<sup>2</sup>/miesiąc.

**Podobno miasto chce Was na siłę „uszcześliwić”,?**

**Stanisław Baranowski:** - A tak, obok budowanego odcinka al. KEN, na wysokości ul. Sonaty, miasto chciałoby stworzyć bazar. Nie zgadzamy się z tym i dlatego wnosimy odwołania. W środku pięknego Osiedla nie może być miejsca na tymczasowy bazar, bo wiemy, że w Polsce prowizorki stoją najdłużej a bazar generuje duże obciążenie samochodami; klientów, kupców i dostawców, a w propozycji miasta jest zaplanowana znikoma ilość miejsc postojowych. Stworzyłoby to zagrożenie do parkowanie na uliczkach osiedlowych, które i tak są gęsto zastawione, a wybudowanie AL. KEN pogorszy istniejący stan.

**Opozycja często nawiązuje do sprzedaży „Landu”**

**Grzegorz Jakubiec:** - Grunt pod „Landem” o pow. 15.106 m<sup>2</sup> sprzedaliśmy za kwotę 104.310.000 zł brutto. Uzyskaliśmy więc 6905 zł/m<sup>2</sup>. Przykładowo miasto w br. wy-

cenilo teren przy ul. Sonaty/Batuty po 1.600 zł za metr kwadratowy, jest to średnia cena transakcyjna dla gruntu w tym rejonie. Tak więc grunt pod „Landem” sprzedaliśmy przeszło 4 razy drożej. Musimy pamiętać, że Spółdzielnia nie była właścicielem gruntu pod Landem tylko miała prawo wieczystego użytkowania, właścicielem jest miasto.

#### **Czy to ma znaczenie dla kupującego?**

**Stanisław Baranowski:** - Oczywiście, szczególnie przy terenach pod inwestycje komercyjne, a Land taką jest. Nabywca w tym przypadku musi płacić corocznie opłatę w wys. 3% wartości gruntu właścicielowi, czyli miastu. Przy zakupie własności gruntu, takiej opłaty nie ma bo się jest pełnym właścicielem a nie czasowym. Przy sprzedaży, prawo wieczystego użytkowania jest zawsze tańsze od prawa własności. Nie spotkałem dotychczas żadnej transakcji na Mokotowie aby za prawo wieczystego użytkowania gruntu zapłacono więcej niż my uzyskaliśmy.

#### **Niektórzy zarzucają, że po 15 latach Spółdzielnia stałaby się właścicielem budynków Landu i wtedy uzyskiwałaby dodatkowe dochody.**

**Grzegorz Jakubiec:** - Wyjaśnijmy przy tej okazji jeszcze jedną kwestię, że Spółdzielnia w budowę Landu nie włożyła nawet jednej złotówki, czerpała tylko dochody z dzierżawy terenu. Za 15 lat z tego obiektu nic nie zostanie. Dzisiaj w stosunku do czasu w którym projektowano i budowano Land – a było to bodajże drugie centrum handlowe w Warszawie, pierwsza była Panorama przy Al. Witosa - wiele się zmieniło w sektorze centrów handlowych. Wiemy, że nowy nabywca po analizie finansowej uznał, że modernizacja i przebudowa centrum jest nieopłacalna i uzyskał warunki zabudowy i zagospodarowania terenu, które przewidują wyburzenie całego obiektu i postawienie nowego centrum handlowego odpowiadającego obecnym wymaganiom z trzypiętrowym ogólnodostępnym podziemnym parkingiem na ok. 1200 mp., częścią handlową, biurową i rozrywkową z kilkoma salami kinowymi i bowlingiem.

Oznacza to, że wartość tej nieruchomości to tak naprawdę, wartość gruntu minus koszty wyburzenia i wywózki gruzu po tym obiekcie.

#### **W waszych planach są inwestycje infrastrukturalne?**

**Stanisław Baranowski:** - Poza budowę parkingów wielopiętrowych, budowę lokalu na przychodnię zdrowia przy Al. KEN, w najbliższym czasie chcemy też we własnym zakresie wybudować przedszkole. Będzie to jednopiętrowe przedszkole zamiast hydroforni przy ulicy Batuty. Wiemy, że zapotrzebowanie na przedszkola jest ogromne.

**Grzegorz Jakubiec:** - W planach realizacji remontów zapewne niedługo uwzględnić będziemy montaż urządzeń do pozyskiwanie energii odnawialnej, szczególnie energii słonecznej do celów podgrzania ciepłej wody. Choć dziś jest to jeszcze zbyt kosztowne i bez dofinansowania z zewnątrz nieopłacalne to już robimy analizy i koncepcje jak również rozważamy możliwości uzyskania dotacji. Na razie spółdzielnie mieszkaniowe mają utrudniony dostęp do dotacji. Mamy nadzieję, że z czasem się to zmieni i będziemy mogli zrealizować nasze proekologiczne przedsięwzięcia, które dadzą mieszkańcom kolejne oszczędności w opłatach za podgrzanie wody.

#### **Od wielu lat prowadzicie inwestycje mieszkaniowe, dużo się słyszy zarówno o problemach inwestorów, jak i problemach nabywców nowych lokali w szczególności w okresie kryzysu, jak to wygląda u was?**

**Stanisław Baranowski:** - Zahartowaliśmy się przy budowie pierwszego budynku przy ul. Noskowskiego 2. W 2003 r. zatrudniliśmy generalnego wykonawcę, który w trakcie budowy ogłosił upadłość. Musieliśmy przejąć całkowitą kontrolę nad wykonawstwem i płatnościami podwykonawcom i niektórym pracownikom. To był ciężki okres ale wyszliśmy z niego zwycięsko i wyciągnęliśmy wnioski na przyszłość. Teraz sami pełniemy rolę generalnego wykonawcy i zatrudniamy wykonawców na poszczególne rodzaje robót. W ten sposób mamy pełną kontrolę nad całym procesem inwestycyjnym. Mamy więcej pracy, ale za to śpimy spokojnie. Chcę powiedzieć, że przez cały okres inwestowania nie mieliśmy i nie mamy żadnych spraw spornych ani sądowych z firmami wykonawczymi. Zatrudniamy sprawdzonych i uczciwych wykonawców, nawet jak są jakieś usterki w trakcie eksploatacji to nie ma żadnego problemu z ich usuwaniem.

#### **A jak relacje z kupującymi mieszkańia?**

**Grzegorz Jakubiec:** - Przez 7 lat nie mieliśmy żadnych sporów z osobami które nabyły u nas lokale, to mówi samo za siebie. Jesteśmy rzetelnym i sprawdzonym inwestorem, który nie tylko solidnie i po przystępnych cenach buduje mieszkania ku zadowoleniu nabywców ale zarobione w ten sposób pieniądze przeznacza na dofinansowanie remontów i kosztów eksploatacji istniejących budynków. Mało jest dzisiaj Spółdzielni, które w ten sposób prowadzą swoją politykę.

#### **To gratuluję, ale też na Zebraniu Przedstawicieli słyszałem słowa krytyki pod waszym adresem, że chcecie zabudować tereny zielone wewnątrz osiedla?**

**Stanisław Baranowski:** - To są informacje nieprawdziwe. Wręcz przeciwnie tereny zie-

lone chcemy chronić. Wystąpiliśmy z wnioskiem do Pani Prezydent m.st. Warszawy aby w tworzonem Planie Miejsowym tereny zielone wewnątrz osiedla uznać jako parki osiedlowe. Wówczas będziemy wносить o połowę niższe opłaty z tytułu wieczystego użytkowania gruntów i będziemy mogli odpowiednio je zagospodarować dla wypoczynku i rekreacji naszych mieszkańców. Przyszłe inwestycje są planowane tylko na niektórych istniejących parkingach i w miejscu istniejących wyeksploatowanych pawilonów handlowych. Wyjątek stanowi jedyna lokalizacja przy Al. KEN w miejscu pochylni do metra.

**Grzegorz Jakubiec:** - wiemy, że jest grupa osób na terenie osiedla, która próbuje przedstawiać nas w nieprawdziwym i niekorzystnym świetle. Niezręcznie jest mi o tym mówić ale nasze oblicze jest zupełnie inne niż starają się kreować nasi przeciwnicy w różnego rodzaju ulotkach i plotkach rozsiewanych po osiedlu. Nie tylko dbamy o stan techniczny budynków, bezpieczeństwo mieszkańców, komfort zamieszkiwania czy estetykę otoczenia – to wszyscy widzą na co dzień, nawet przeciwnicy w godzinie szczerości do doceniają. Oprócz tego pomagamy ludziom w wielu sprawach które nie należą do naszego zakresu działania jak np. pożar w jednym z mieszkań na naszym osiedlu. Samotnej osobie spaliło się od telewizora nie ubezpieczone mieszkanie, pomogliśmy w remoncie częściowo sami częściowo poprzez znane firmy. Również w wielu przypadkach zalania nie ubezpieczonych mieszkań staramy się nie zostawiać ludzi samych. Czy w przypadku samotnej i bardzo biednej osoby w lokalu której były nieszczelne okna, jedno z nich się w ogóle nie zamykało, poprosiliśmy znajomego producent okien aby na własny koszt wymienił, i uczynił to. Ostatnio w mieszkaniu osoby niepełnosprawnej naprawiliśmy i wymieniliśmy część urządzeń sanitarnych w tym kuchnię gazową oraz posprzątaaliśmy i wywieźliśmy zbędne rzeczy z mieszkania, przykładów można by jeszcze podawać wiele. Właśnie takie jest nasze prawdziwe oblicze. Na ile możliwe i od nas zależne, każdemu staramy się pomóc.

#### **Oj, łezka mi się w oku kręci, dlaczego to ja nie mieszkam w Waszej Spółdzielni, a tylko za miedzą, bo w moim Osiedlu renowację elewacji budynków dopiero w tym roku się rozpoczęło, a z estetyką pożałuj Boże, a o parkingach nikt nawet z władz spółdzielczych nie myśli.**

Z okazji kończącego się roku, a także bożonarodzeniowych świąt na Wasze ręce Panowie Prezesi przekazuję najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności Wszystkim mieszkańcom Spółdzielni „Służew nad Dolinką,,



# Kolejny rok OKS „Służew”

**2010 rok to już ósmy rok funkcjonowania Osiedlowego Klubu Spółdzielczego „Służew”, to kolejny rok sukcesów. O ocenę działań OKS poprosiliśmy prezesa Klubu Wiesława Zielińskiego i sekretarza Ireneusza Wróblewskiego, a także dwóch zawodników Krzysztofa Dąbrowskiego z zespołu OKS I i Łukasza Tomaszewskiego z OKS II, w obecności fanatycznego kierownika obiektu Zygmunta Dobosza.**

**Ireneusz Wróblewski:** - Można by powiedzieć rok jak każdy inny. W tym roku jednak po raz pierwszy zagrały w ligach aż cztery nasze drużyny. Oczywiście były zwycięstwa i porażki, jak to w sporcie, ale przeważały zwycięstwa. Byliśmy z naszą najstarszą drużyną na mocno obsadzonym turnieju, same drużyny A-klasowe, w powiecie plockim w Bodzanowie, zdołaliśmy wywalczyć 4-miejsce.

W sparingach z innymi drużynami A-klasowymi również były zwycięstwa. Pokonałszy Wisłę Jabłonna, KS Kamionek.

Młodszy też odnosili zwycięstwa. Na turnieju w Zalesiu Górnym „Wieś Cup” - remis z Koroną Góra Kalwaria 2 : 2, zwycięstwo 4 : 1 z Sokołem Tarczyn.

III zespół OKS wysoko doszedł w turnieju „O Złotą Piłkę” im. Aleksandra Zaranka, IV zespół odpadł dopiero w ćwierćfinale, po zaciętym meczu z KS „Ursynów”.

Wszystkie drużyny wygrywały, remisowały, rzadko przegrywały w rozgrywkach ligowych.

## **Przed wami okres zimowy i przemieszczenie się do kolejnego sezonu letniego.**

W okresie zimowym korzystamy z hali szkoły nr. 46, również siatkarki trenują i grają w tej hali. Już w kwietniu będziemy organizowali wspólnie z działaczami z Mińska Maz., z którymi jesteśmy w przyjaznych układach turniej, w którym wystartują dwie drużyny z Białorusi Slavia Mosir i Szachtior Sogorsk, będzie również drużyna z Mołdawii i dwie drużyny z Ukrainy. Wyślemy naszą drużynę do Holandii, gdzie dwa lata temu zajęliśmy w bardzo mocno obsadzonym turnieju III miejsce. Przewidujemy zaproszenie Holendrów do nas.

## **A jak wyglądają w OKS „Służew” sprawy sprzętowe?**

Mamy sporo piłek, a także stroje, nawet treningowe koszulki. Nikt nie narzeka na brak jakiegokolwiek sprzętu. To jest domena pana prezesa Zielińskiego. Trzeba dziękować, że panu prezesowi się chce.



Prezes Wiesław Zieliński

## **A jak rodzice?**

Tu chyba wynika nasza polska znieczulica. Każdemu naszemu rodakowi wszystko się należy. Największe problemy występują z rodzicami najmłodszych, którzy mają pretensje do nas, że treningi organizujemy na przykład podczas deszczu. Tych rodziców, którzy angażują się, by nam pomagać jest bardzo niewiele. Jako pozytywny przykład chciałbym wymienić tylko dwójkę rodziców: ojca Tatiana Zawistowskiego pana Stanisława, który jak tylko może nam pomaga, a podczas wyjazdów na turnieje służy swoim samochodem i rodziców Ayhana Emiroglu, którzy praktycznie nie opuścili żadnego meczu drużyny syna.

## **A Spółdzielnia?**

Wszystko co mamy i co nam stworzono to Spółdzielnia.

Nie rozmawialibyśmy nawet, bo nie byłoby Klubu, gdyby nie było zaangażowania Spółdzielni. Zarząd Spółdzielni prezes Stanisław Baranowski i wiceprezes Grzegorz Jakubiec, w sposób nieprawdopodobny wręcz interesują się Klubem. Nie wiem, czy jest druga w Warszawie, a może nawet i w Polsce Spółdzielnia, która byłaby tak oddana dla młodzieży?

## **Macie stadion, a macie też i przyjazne miejsce zbierek.**

To prezent od prezesa firmy „Tynkbud-1”, Pana Zdzisława Bańki, który nam ten mocno powiększony kontener przekazał w darze.

Cieszymy się z tego nowego naszego obiektu, którym tak jak i stadionem wspólnie opiekuje się pan Zygmunt Dobosz.

**Panie prezesie, zwracam się do Wiesława Zielińskiego, bywałem na wielu zawodach organizowanych przez OKS „Służew” zawsze na dużym stole prezentowały się puchary i medale, a także torby z prezentami dla zwycięskich drużyn i zawodników, kto to wszystko finansuje?**

Sponsorów jest wielu, ale największym z nich jest Spółdzielnia Spożywców „Mokpol”. Prezes „Mokpolu” Sylwester Cerański w młodości sam był piłkarzem i zapewne miłość do piłki u niego została, ale i kierownictwo mokpolowskiego sklepu z ul. Wąbrzyskiej wykazuje się również własną inicjatywą w tym zakresie.

Również kierownictwo firmy „Tynkbud-1” wspomaga nasz Klub kupując sprzęt sportowy i przekazując nam pawilon kontenerowy.

## **Jak jest praca, działalność to są zapewne i problemy?**

Naszym głównym problemem jest zima. Zimą trzeba również organizować treningi. Nie na powietrzu, a w hali, a także halowe turnieje, a to łączy się z kosztami i to wcale nie małymi. Korzystamy wprawdzie z hali szkoły nr. 46, ale z tej hali korzysta wiele podmiotów. Ta hala ma przecież ograniczoną swoją wydolność. Moglibyśmy wynajmować hale, np. na Ursynowie, jest ich tam dużo i stoją wolne, ale nie byłibyśmy w stanie płatności za nie udźwignąć.

## **I znowu Spółdzielnia.**

### **A gdyby tak faktyczny dzielnicowy gospodarz zajął się młodzieżą?**

Istotnie takie powinno funkcjonować rozwiązanie. To Zarząd i Urząd Dzielnicy Mokotów, a także radni dzielnicowi mając przed oczyma przykład Spółdzielni „Służew nad Dolinką” powinni podjąć się inicjatywy znacznie większego finansowania sportu. Przecież sport to młodzież, często młodzież trudna, którą można przez sport wychowywać. Sport to nie tylko kultura fizyczna, to profilaktyka, która jest zawsze tańsza od późniejszego leczenia.



Wprowadzie Dzielnica Mokotów nas wspomaga, ale nie tylko my, tak sądzimy, że zasługujemy na więcej.

**Łukasz Tomaszewski: - kapitan drużyny OKS „Służew II”.**

**Jak ty to widzisz od strony zawodnika?** Cieszymy się z tego, że mamy własny obiekt sportowy jakim jest stadion i możemy z niego korzystać wtedy, kiedy się nam tylko podoba. Przychodzimy, gramy. Nie ma nigdzie tego, tak jak jest tutaj u nas na Służewie.

**Szanujecie tych co wam to zorganizowali?**

Oczywiście. To jest podstawa. Za to, że możemy przychodzić, grać musimy być wdzięczni tym, którzy nam to zorganizowali.

**Jakie pełni funkcje kapitan?**

Aktualnie jesteśmy na etapie modernizowania - odmładzania naszego zespo-

łu. To moim zdaniem bardzo dobry kierunek. Ostatnio wprowadzie przegraliśmy mecz, ale jestem w pełni zadowolony z gry naszej już trochę tej odmłodzonej drużyny, bo moim zdaniem, byliśmy lepsi pod wieloma względami, a ustępowaliśmy tylko siłą fizyczną, ale tą się zdobywa z wiekiem, 15-letni chłopak nie może się mierzyć fizycznie z dwudziestoparolatkiem

**Krzysztof Dąbrowski: - członek drużyny OKS „Służew I” i trener siatkarek.**

**W poprzednim numerze Magazynu „Nad Dolinką” rozmawiałem z reprezentantkami drużyny siatkarek: Olą Jakubiec i Karoliną Grzelak, które narzekały na to, że treningi odbywają się tylko raz w tygodniu. Czy coś się w tej materii zmieniło?**

Niestety zmieniło się niewiele.

Ola ostatnio zachorowała, przesyłały jej życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

**Czy uważasz, że w rozwoju sportu na Mokotowie może się coś zmienić?**

Można i powinno się spróbować, dlatego startowałem w wyborach do Rady Dzielnicy.

**A jak wygląda sytuacja w najstarszej drużynie OKS „Służew I”?**

Staramy się trzymać i być grupą przyjaciół. W drużynie jest nawet wydaje mi się lepiej, niż nawet ja to zakładałem. Jesteśmy grupą, która raz w tygodniu może się wyrwać, wyjść na boisko, pokopać piłkę i poczuć się wolnymi.

**Czy jest szansa, że to wasze dzisiejsze koleżeństwo, przyjaźnie przetrwają lata, gdy już przestaniecie spotykać się na boisku?**

Gdy wejdziemy w prawdziwe dorosłe życie, mogą być sytuacje, gdy nastąpią zmiany mieszkań, może to się zmienić, ale do czasu, to się nie stanie i gdy możemy tu na Służewie mieszkać, będziemy spotykać się na boisku.

**W przyszłości będziecie przecież mogli założyć drużynę oldboi?**

Oczywiście. Ale oldboje to ludzie po 35 roku. Do tego wieku nam jeszcze trochę brakuje i jak na razie nikt z nas nie chce się rozstać z drużyną i piłką.

**Ale przecież i dzisiejsi trenerzy też w pewnym momencie rozstaną się z OKS-em.**

Ktoś ich będzie musiał zastąpić, myślę, że to będą osoby z naszego grona.

**Czy mogę stwierdzić, że wy trafiliście ze swoimi zainteresowaniami na ludzi, którym dla realizacji waszego hobby się chce?**

Tu nie trzeba nawet specjalnie się wywodzić. Odpowiem pytaniem na pytanie - gdzie znajdzie się spółdzielnia, albo inaczej gdzie znajdzie się klub w Warszawie, który tak jest wspomagany przez Spółdzielnię, z której wywodzą się zawodnicy?

**Panie Zygmuncie zwracam się do Zygmunta Dobosza, pokochał pan OKS „Służew”?**

Jestem na emeryturze, okno mojego mieszkania wychodzi na stadion, przykro by mi było, gdyby ten piękny obiekt służący młodzieży był zdewastowany.

**Ale co innego patrzeć przez okno, a co innego być prawdziwym gospodarzem tego obiektu?**

Dopóki są siły i zdrowie pozwala, a do tego, gdy widzę zadowolenie z efektów mojego doglądu będę pracował. Gdyby ten obiekt nie był zamykany, to długo by nie wytrzymał.

W jakiejś nienormalnej psychice człowieka jest niszczenie, dewastacja i trzeba temu zapobiegać. Ale musi być ktoś na tyle dyspozycyjny, by gdy chłopaki przychodzą, udostępnił im boisko, piłki, a po zakończeniu piłki schował i obiekt zamknął.

**Na boisko spogląda pan nie tylko w dzień, ale także nocą?**

Tak to powinien czynić gospodarz.

**Dziękuję za rozmowę.**



Ireneusz Wróblewski

Specjalnie dla Magazynu „Nad Dolinką”

# Ignacy Jan Paderewski

**Mówi prof. Marian Marek Drozdowski, biograf Ignacego Jana Paderewskiego, autor jego biografii i wydawca archiwum politycznego I.J. Paderewskiego. Były przewodniczący sekcji Paderewskiego Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. Stanisława Moniuszki.**

**W tym roku obchodzimy uchwalony przez UNESCO na wniosek polskich wybitnych muzyków Rok Ignacego Jana Paderewskiego, w związku ze 150-tą rocznicą jego urodzin.**

Niestety ze smutkiem musimy stwierdzić, że obchody Roku Chopinowskiego, zresztą bardzo piękne i ważne, przytłoczyły obchody Roku Paderewskiego, a przecież Paderewski to nasza wizytówka w Europie i świecie. Żaden z muzyków polskich nie uzyskał takiej międzynarodowej renomy, oczywiście po Chopinie, jak Ignacy Jan Paderewski.

Ignacy Paderewski, to nie tylko wybitny kompozytor, który pełnymi garściami brał tematy z folkloru muzyki ludowej, przede wszystkim muzyki góralskiej, o czym świadczą takie cykle jego utworów, jak „Album Tatrzański”, „Album Majowy”, ale także muzyk nowoczesny, który znalazł się pod dużym wpływem twórczości Wagnera, jako twórca symfonii H-moll, na rocznicę Powstania Listopadowego i słynnej pieśni ochotników polskich Ameryki Północnej do armii polskiej do Francji pt. „Leć orle biały”.

W dziejach Polski Ignacy Jan Paderewski zapisał się jako wybitny organizator 500-lecia bitwy pod Grunwaldem, jako ofiarodawca pięknego pomnika Władysława Jagiełły w Krakowie, którego odsłonięcie i poświęcenie stało się świętem ogólnonarodowym z udziałem wszystkich pro niepodległościowych opcji polskich, z udziałem wszystkich Dzielnic kraju. Był też organizatorem 100-lecia śmierci Fryderyka Chopina w teatrze skarbkowskim we Lwowie i autorem słynnego przemówienia o roli Chopina w kulturze polskiej i europejskiej.

Zdobywając wielki autorytet społeczny, a miał ten autorytet artystyczny, już w 1910 roku mógł odegrać historyczną rolę w historycznych latach I wojny światowej, dlatego że wspólnie z Henrykiem Sienkiewiczem i Antonim Osuchowskim (polski prawnik, publicysta, polski działacz narodowy na Śląsku, Warmii i Maurach) stworzył w styczniu 1915 roku Generalny Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Angażując pomoc Polonii świata na czele z Polonią amerykańską uratował

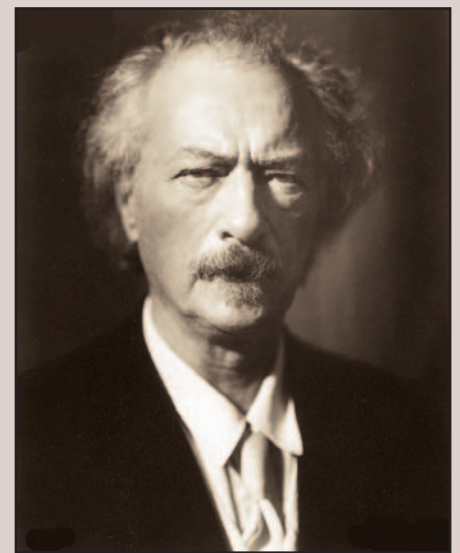
od śmierci głodowej setki tysięcy naszych rodaków. Przez ¾ terenów ziem polskich przetoczyły się fronty, a fronty to zgłiszczają, śmierć, uchodźcy, a także głód, epidemie. Na prośbę Sienkiewicza wyjechał Paderewski do Anglii i Stanów Zjednoczonych, gdzie tworzył komitety pomocy Polsce. W latach 1915 - 18 stał się przywódcą ideowym Polonii amerykańskiej zorganizowanej w Wydziale Narodowym Polski integrującym różne organizacje polonijne. A więc nie tylko umiał zorganizować pomoc Amerykanów i naszych rodaków Amerykanów polskiego pochodzenia. Zorganizował także Czyn Kościuszkowski, jako mobilizację ochotników do armii polskiej we Francji. (rząd amerykański nie chciał się zgodzić na stworzenie takiej armii w Stanach Zjednoczonych ze względu na strach przed dezintegracją społeczności amerykańskiej). Ale Paderewski bardzo skutecznie oddziaływał na poglądy przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, który dwukrotnie (22.01.1917 r. 8.01. 1918 r.) podkreślał prawa Polski do niepodległości i prawo Polski do Bałtyku.

Państwa Antanty (Wielka Brytania i Francja) mając sojusz polityczny i wojskowy z Rosją zawsze traktowały sprawę Polski jako funkcję swego stosunku do Rosji. Póki Rosjanie odgrywali istotną rolę na frontach europejskich, wtedy ani Anglia, ani Francja nie chciały poprzeć idei niepodległości Polski. Zrobił to jako pierwszy w styczniu 1917 roku prezydent Wilson, aktywizując całą Polonię w walce o niepodległość i także nasz kraj. Jest to więc historyczna zasługa Paderewskiego.

Paderewski był premierem Polski od 16 stycznia do 10 grudnia 1919 roku. Był też w tym czasie - przewodniczącym polskiej delegacji pokojowej i ministrem spraw zagranicznych.

Historyczną rolę Paderewski odgrywał też w tym, że dzięki swojemu taktowi i umiarkowaniu mógł zbudować „most” między dwoma wielkimi orientacjami po-

litycznymi, które decydowały o życiu politycznym ówczesnej Polski, a mianowicie, między orientacją niepodległościowego Józefa Piłsudskiego i Komitetem Narodowym Polski stworzonym w sierpniu 1917 r. i uznanym jako polską reprezentację przez Stany Zjednoczone, Wlk. Brytanię, Francję - orientacją Romana Dmowskiego. To Ignacy Paderewski stworzył taki „most” porozumienia, w związku z czym jego gabinet stał się jeszcze przed wyborami gabinetem uznanym przez mocarstwa świata. Autorytet Paderewskiego, umiejętność godzenia tych dwóch obozów spowodowała, że uzyskał światowe uznanie, a z nim przyszła pomoc kredytowa i żywnościowa amerykańskiej administracji, pomocy kierowanej przez Herberta Hoovera, późniejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Stworzone zostało również nowoczesne ustawodawstwo socjalne w Polsce wbrew poziomowi dochodu narodowego. Mimo tej biedy mieliśmy jedno z najbardziej nowoczesnych w Europie ustawodawstw socjalnych. To samo dotyczyło ustawodawstwa edukacyjnego, mimo że w Warszawie w 1918 r. było 40% analfabetów, a w Łodzi 55%. Ta walka ze spuścizną rządów rosyjskich była bardzo ważna. To w znacznej mierze dzięki Pade-



rewskiemu powstał Katolicki Uniwersytet Lubelski, Uniwersytet Poznański, otworzono Uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie, powstało założone przez Tadeusza Czackiego Liceum Krzemienieckie, jako wielka oaza polskości na Wołyniu.

Zasługi Paderewskiego są jednak ciągle niedoceniane jako premiera pierwszego ogólnonarodowego rządu polskiego i dla rozpoczęcia procesu odbudowy, a także dla szukania porozumienia w czasach wojny polsko-ukraińskiej, która wybuchła w związku z opanowaniem Lwowa przez żołnierzy Ukraińskiej Rady Narodowej.

Jednak nie wszyscy byli zadowoleni z rezultatu podpisanego 28 czerwca 1919 r. Traktatu Wersalskiego. Niechętny był też stosunek do Polski premiera Wlk. Brytanii Lloyd'a Georęa. Paderewski jako premier musiał się też bardzo liczyć z niechętnym mu bardzo silnym lobby żydowskiej społeczności amerykańskiej, która narzuciła Polsce tak zwany traktat o Ochronie Mniejszości Narodowych.

Ten traktat ograniczał suwerenność Polski, ponieważ dawał tym mniejszościom prawo zaskarżania polityki rządu wobec mniejszości na forum Trybunału Międzynarodowego.

Ale jako człowiek humanista wielkiej klasy Paderewski robił wszystko, by napięcia w stosunkach polsko-żydowskich zostały złagodzone. Fakt, że były to strasznie trudne czasy w tragicznie trudnych warunkach ekonomicznych - bezrobocie, epidemii (hiszpanka pochłonęła 20 mln ludzi, epidemia gruźlicy), skutki biedy wojennej.

Po rezygnacji z funkcji premiera Paderewski był pierwszym delegatem Polski do Ligi Narodów. A na prośbę premiera Władysława Grabskiego był także reprezentantem Polski przy Radzie Ambasadorów.

Wrócił do muzyki jako sześćdziesięciokilkuletni pan po kilku latach prze-

rwy. Cały czas będąc do dyspozycji państwa polskiego. Krytycznie oceniał rządy piłsudczyków, szczególnie po przewrocie majowym, tworząc w swojej posiadłości koalicję wielkich autorytetów orientacji centrowo-demokratycznej. Członkami tej koalicji byli m.in. oprócz Paderewskiego, incognito (jako minister wojskowy) jako mózg tej koalicji gen. Władysław Sikorski, Wincenty Witos, Herman Liberman, gen. Józef Haller, Wojciech Korfanty. Ta koalicja niestety nie została poparta przez Stronnictwo Narodowe i przez większość Polskiej Partii Socjalistycznej.

Po klęsce wrześniowej, kiedy runęły autorytety: prezydenta Mościckiego, marszałka Rydza-Śmigłego, ministra Becka, premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego można było stworzyć podstawy koalicyjnego rządu na czele z gen. Sikorskim. Jednak autorytetem nr 1 był Ignacy Paderewski, ale miał on już wówczas 80 lat, chociaż wszyscy uważali, że byłby on najlepszym kandydatem na prezydenta. Paderewski zgodził się na funkcję przewodniczącego Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, czyli namiastki parlamentu, która zainaugurowała swoją działalność 23 stycznia 1940 r. w Paryżu. I znowu Paderewski musiał łączyć skonfliktowane strony silnych grup piłsudczyków z silną grupą gen. Sikorskiego i tworzyć kolejne „mosty”.

6 listopada 1940 roku wraca do Stanów Zjednoczonych, entuzjastycznie witany przez ludność polonijną i amerykańską. Stara się pomóc rządowi Sikorskiego poprzez swoje znakomite kontakty z prezydentem Franklinem Delano Rooseveltem i jego żoną, załatwiając kredyty wojenne na rzecz polskiej armii formowanej już po klęsce Francji na wyspach brytyjskich.

Ignacy Jan Paderewski umiera 28 czerwca 1941 roku, żegnany przez tłumy nowojorczyków.

Tu taka smutna refleksja - byłem współorganizatorem krajowego pogrzebu Paderewskiego wspólnie z nieodżałowanej pamięci Stefanią Wojtowicz prezeską Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. I o ile tysiące nowojorczyków żegnało Paderewskiego, to w wyniku indoktrynacji, niewiedzy, wyniku zapomnienia, warszawiacy w 1998 roku bardzo nielicznie brali udział w krajowym pogrzebie, do tego bardzo niestosownie się zachowując, np. nie zdejmując czapek, gdy trumnę od kościoła św. Krzyża przenoszono na Plac Zamkowy, gdzie przemawiali prezydent Bush senior i prezydent Lech Wałęsa. Było tu widać jakie olbrzymie спустoszenie poczyniły te lata nieobecności, jeśli chodzi o wiedzę, o programy naszych szkół, również szkół muzycznych.

Kończąc, uważam że przypomnienie roli Ignacego Jana Paderewskiego, jako człowieka światowego ma istotne znaczenie dzisiaj, kiedy olbrzymia energia idzie nie na budowę koalicyjnych struktur w imię rozwiązywania wielkich problemów, którymi żyje miasto, dzielnica, kraj i cała Unia, ale na walce o władzę. I ta walka o władzę pochłania olbrzymią część energii, tworzy między ludźmi bariery nie do pokonania i w związku z tym przypomnienie tej kultury politycznej, którą reprezentował Paderewski ma olbrzymie znaczenie obywatelskie dzisiaj.

**Wysłuchał i spisał: Janusz Połek**

Niniejszy artykuł został napisany specjalnie do Magazynu „Nad Dolinką” z inicjatywy samego znakomitego historyka profesora Mariana Marka Drozdowskiego. Powodem tej decyzji profesora jest fakt, że na terenie Spółdzielni „Służew nad Dolinką” znajdują się szkoły, które noszą imiona wspaniałych Polaków: Stefana Starzyńskiego i Ignacego Jana Paderewskiego, a prof. Drozdowski jest ich biografem.

## 100 urodziny mieszkanki Osiedla

**W dniu 20 maja 2010 roku mieszkanka Osiedla „Służew nad Dolinką”, pani Irena Lekszycka z ul. Bacha, obchodziła 100-lecie swoich urodzin.**

Z tej okazji Zarząd Spółdzielni złożył na ręce dostojnej jubilatki list gratulacyjny z bukietem kwiatów.

W internecie na stronie spółdzielni Służew nad Dolinką pod hasłem 100 urodziny znajdują się zdjęcia jubilatki: jubilatka w kwiatkach, jubilatka z córką, jubilatka w otoczeniu gości





# Konkurs balkonowy

**Konkurs balkonowy rok rocznie cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców Spółdzielni „Służew nad Dolinką”. 18 kwietnia 2005 roku Rada Nadzorcza uchwaliła Regulamin Konkursu na najpiękniej ukwiecony balkon i najładniej zagospodarowane otoczenie budynku Spółdzielni.**

Regulamin Uchwałą nr 38/2007 w dniu 21 maja 2007 roku, został znowelizowany.

Celem konkursu jest zwrócenie uwagi mieszkańcom Osiedla na estetykę otoczenia budynków, jak również wyrażenie uznania tym członkom Spółdzielni, którzy wkładają wysiłek w pielęgnację ogródków i dbają o piękne rośliny na balkonach.

Konkurs balkonowy trwa od 10 czerwca do 15 września każdego roku. Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są od administratorów budynków i Komitetów Domowych do 15 sierpnia. Przeglądu i oceny zgłoszonych balkonów dokonuje Komisja konkursowa w dniach od 15 sierpnia do 15 września. Komisja konkursowa przyznaje uczestnikom konkursu 5 premiowanych nagród wraz z dyplomami za udział w konkursie.

Rozdanie nagród i wyróżnień odbywa się w siedzibie Spółdzielni, gdzie również

jest wystawa zdjęć nagrodzonych i wyróżnionych balkonów.

## W roku 2008 zwyciężali:

- I miejsce - Pani Danuta Jabłońska z budynku Batuty 3,
- II miejsce - Pani Hanna Skowrońska z budynku Łukowa 1,
- II miejsce - Pani Wanda Wach z budynku Sonaty 6C,
- III miejsce - Pan Wacław Oszał za otoczenie wokół budynku Wałbrzyska 15,
- III miejsce - Pan Kazimierz Kurek z budynku Noskowskiego 10.

## W roku 2009 zwyciężali:

- I miejsce - Pani Danuta Jabłońska z budynku Batuty 3,
- II miejsce - Pan Janusz Kozłowski z budynku Noskowskiego 10,

- III miejsce - Pan Wacław Oszał z budynku Wałbrzyska 15,
- IV miejsce - Pani Wanda Wach z budynku Sonaty 6C,
- V miejsce - Pani Bogumiła Suchocka z budynku Noskowskiego 10.

## W roku 2010 zwyciężali:

- I miejsce - Pan Wacław Oszał z budynku Wałbrzyska 15,
- II miejsce - Pani Hanna Skowrońska z budynku Łukowa 1,
- II miejsce - Pan Janusz Kozłowski z budynku Noskowskiego 10.

Uroczyste spotkanie Zarządu i Komisji konkursowej z nagrodzonymi w konkursie osobami odbyło się 23 września 2010 roku w siedzibie Spółdzielni.

